LITWO, OJCZYZNO MOJA

ZNAD WILII

DWUTYGODNIK

Rok VII, nr 1 (158) Wilno, 1-15 stycznia 1996 cena 60 ct. (1 zł., indeks 383678)

W numerze:

Kronika Polskiej Galerii Artystycznej s.2
Kalendarium niektórych wydarzeń 1995 r. s.3 i 5
Zabytkom — na odsiecz! s.4
Place wileńskie sprzed stu laty s.5
Amerykański sowietolog o Litwie s.6
Parafii w Szumsku — 300 lat s.7
Aarne Puu — poeta z Estonii w Polsce s.8

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

- Algirdas Brazauskas wziął udział w odbywającym się w Madrycie spotkaniu przywódców UE. Po powrocie do kraju wyraził nadzieję, że Litwa do roku 2000 zostanie przyjęta do Unii.
- Parlament Finlandii ratyfikował umowę Litwy o stowarzyszeniu z UE. Jest to trzecie państwo Unii, które ratyfikowało taką umowę z Litwą.
- Komitet Prawniczy Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy postanowił nie zatwierdzać negatywnego względem Litwy memorandum (dotyczącego mniejszości narodowych) parlamentarzysty rumuńskiego G.Frundy, zanim nie będzie oficjalnej odpowiedzi Litwy. Taka odpowiedź została wysłana.
- 18-19 grudnia ub. roku w Wilnie odbyła się kolejna runda rozmów między Litwą, Łotwą i Estonią dotycząca umowy handlu artykułami rolnymi.
- Podczas wizyty premiera Litwy Adolfasa Šleževičiusa w Uzbekistanie podpisano dwustronną umowę o współpracy w dziedzinach standartyzacji, metrologii, certyfikacji, a także o największym uprzywilejowaniu w handlu.
- Budżet państwowy RL na rok 1996 ma wynieść 4843015 tys. litów dochodu oraz 5498055 tys. litów wydatków. Deficyt oblicza się na 655040 tys. litów.
- Według przewidywań Banku Litewskiego, tegoroczna inflacja może przekroczyć 36 proc. Na początku 1995 roku rząd przewidywał inflację rzędu 25 proc.
- Jedne z największych banków komercyjnych — "Litimpex" oraz Litewski Akcyjny Bank Innowacyjny połączyły się i założyły Litewski Bank Zjednoczony. Będzie to największy bank komercyjny kraju, narazie są tylko wielkie problemy.
- W rezydencji prezydenta RL odbyła się wieczornica adwentowa, na którą zostali zaproszeni ambasadorowie państw zagranicznych. Zapoznali się oni z wigilijnymi daniami oraz obyczajami Litwinów.
- Sejm RL postanowił, że żołnierze litewscy w składzie batalionu Królestwa Danii wezmą udział w misji pokojowej w Bośni. Na operację wyruszy oddział z 36 żołnierzy.
- Pod numer 61-65-00 mogą anonimowo zgłaszać się żołnierze wojska litewskiego, aby poinformować telefonicznie o naruszeniach i negatywnych przejawach w wojsku.
- Sejmowi zgłoszono projekt ustawy o amnestii, na mocy której około 350 osób zostałoby zwolnionych z odbywanej kary, a dla 5500 osób ten okres byłby skrócony.
- Sejm przyjął ustawę, w myśl której uchwały zabrania się reklamowania tytoniu, palenia we wszystkich instytucjach wychowawczych, zdrowotnych, w salach, gdzie odbywają się zawody sportowe i w innych miejscach publicznych.
- W ciągu 11 miesięcy ub. roku na granicach RL skonfiskowano wartości materialne za 3 mln 989 litów.
- Od 1 grudnia w kraju o 30 proc. zdrożały międzymiastowe rozmowy telefoniczne w republice. Teraz minuta kosztuje 20 centów. Od godziny 22 do 6 oraz w dniach wolnych i świątecznych płaci się pół ceny.

Opr. B.J.

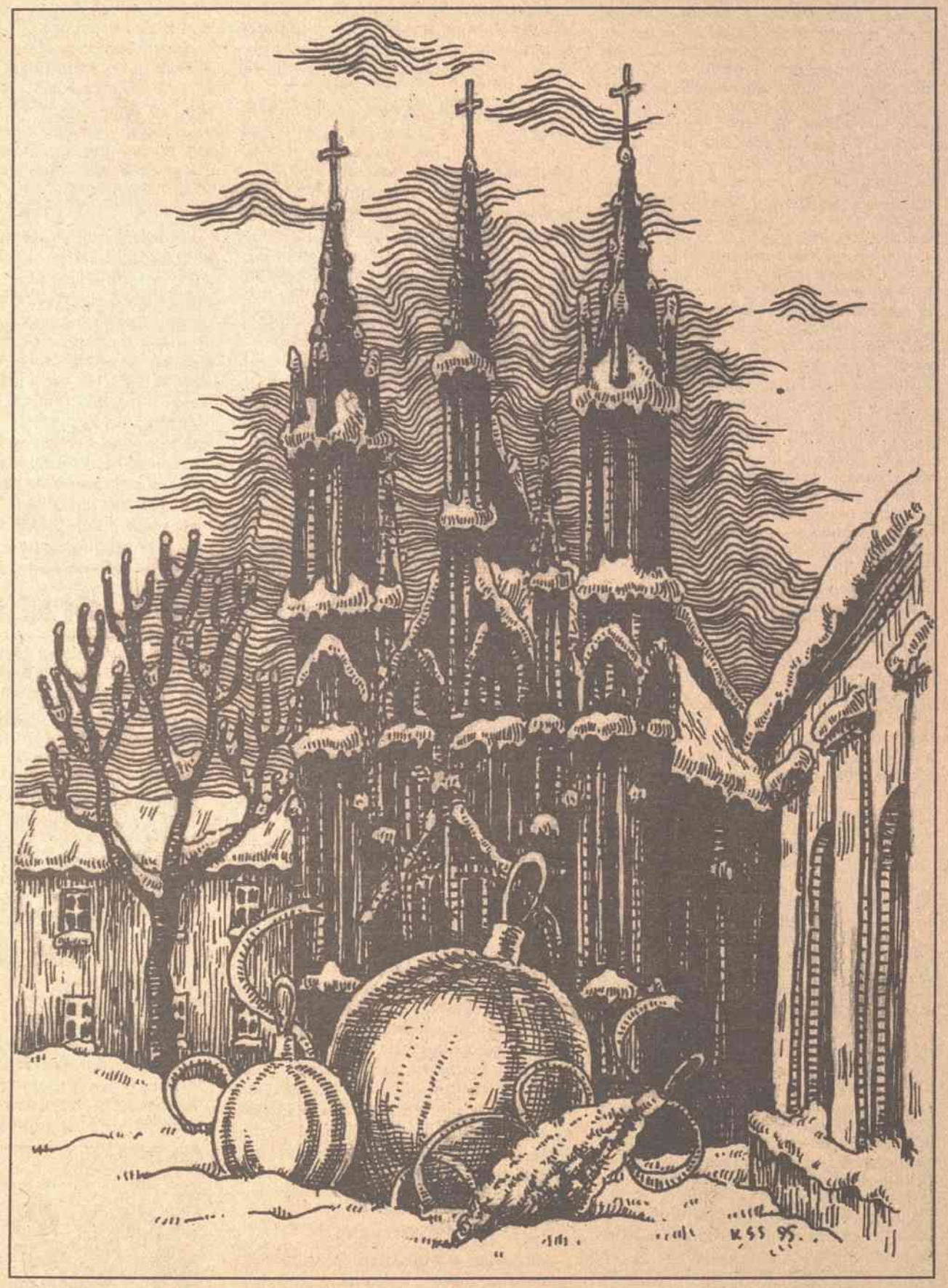

Rys. Stanisław Kaplewski

Życzenia szczęśliwego, zdrowego i pomyślnego Nowego, 1996, Roku składa

zespół redakcyjny dwutygodnika, Polskiej Galerii Artystycznej oraz Studia Dokumentalistyki Filmowej przy redakcji "Znad Wilii"

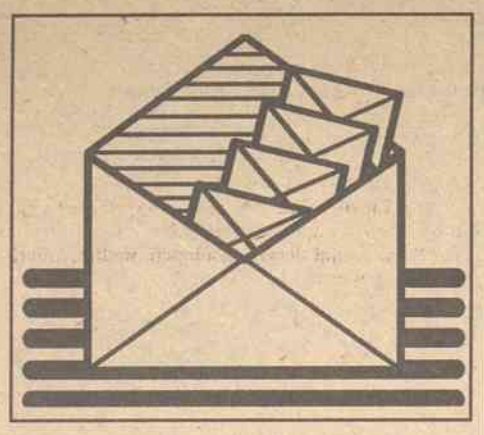

Jeszcze o sympozjum ku pamięci dwóch duszpasterzy

W "Znad Wilii" (nr 22-95) ukazała się notatka o części pielgrzymki połączonej z sympozjum ku pamięci księży Alfonsasa Lipniūnasa i Henryka Hlebowicza. Jako uczestniczka całej pielgrzymki sądzę, że może zainteresować ona Czytelników. Pielgrzymka odbyła się do Borysowa n. Berezyną, przez Grodno, Wilno do Lasek pod Warszawą. Pragnę jednak zająć się nie tyle etapami, co tymi jej szczegółami, które często są największą wartością i celem zamierzenia. Decydują o tym intencje, a było nimi rzucenie ziarn porozumienia między naszymi narodami: polskim, białoruskim, litewskim. Przypomnienie starszym, a ukazanie młodszym postaci ludzi, których dobrze byłoby naśladować. Człowieka, jakich nam brak w dzisiejszych czasach, dążących do zjednoczenia i pokoju, a co chwila chwytających gdzieś za broń, a i w rozmowach pokojowych też chętnie nią pobrzękujących.

Ks. Henryk Hlebowicz urodził się w 1904 roku w Grodnie, gdzie też został ochrzczony i wyświęcony na kapłana w 1927 roku, rozstrzelany był przez gestapo w okolicach Borysowa w 1941 roku. W związku z tym, z inicjatywy katolików białoruskich, został ustawiony krzyż pamiątkowy przy miejscowym kościele katolickim. 8 listopada po Mszy i uroczystości jego poświecenia zebrani, czyli miejscowi katolicy i uczestnicy pielgrzymki, wysłuchali ciekawie przedstawionego życiorysu ks. Hlebowicza przez prof. Maldisa. Powiedział on m.in. takie piękne zdanie, że po skończonym procesie kanonizacyjnym będzie ks. Henryk patronem Białorusi, bo jest pierwszym świętym, który na niej się urodził, żył i umarł. Mówiono po białorusku i polsku, a rozumiani byliśmy i rozumieliśmy się bez problemów.

Najważniejsze były kontakty z miejscowymi ludźmi. Dwie noce byliśmy goszczeni w mieszkaniach parafian, a że język nie stanowił przeszkody, więc wieczory razem spędzone stały się prawdziwym przeżyciem i stanowiły główną wartość tego etapu. Wraz z koleżanką z Lasek zostałyśmy "przydzielone" emerytowanej bibliotekarce. Na drugi wieczór dowiedziałyśmy się od niej, że inna osoba tak bardzo chciała mieć gości, że czekała przy zastawionym stole do godziny 2 w nocy i bardzo była rozczarowana, że nas, gości, dla niej nie wystarczyło. Gościnność, z jaką spotkaliśmy się, dla tych prawie 30 osób, była prawdziwie słowiańska, serdeczna i budząca gorącą chęć podtrzymania stosunków z tymi ludźmi na stałe.

W Grodnie mieliśmy Mszę św. w drodze do Wilna. Tu, po Mszy św. w kościele św. Jana odbyło się sympozjum. Prof. Jegelevičius wykazał podobieństwo zachodzące między postaciami duszpasterzy — Lipniūnasa i Hlebowicza. Po nim dr Brodowski mówił o Hlebowiczu jako prekursorze tego, co dziś nazywamy nową ewagelizacją. Dziękując za referat rektor Pavilionis powiedział, że otwiera on nową kartę w stosunkach polsko-litewskich. Ciekawe, bo i inni podobnie odczuli, jak wnoszę z późniejszych rozmów, chociaż mówca trzymał się ściśle tematu i ani słowem nie wspomniał o tych stosunkach.

11 Listopada świętowaliśmy, odwiedzając cmentarze na Antokolu i Rossie, a wieczór spędziliśmy w Galerii Polskiej, gdzie można było przede wszystkim spotkać się i rozmawiać z zespołem galerii i miejscowymi gośćmi, którzy przybyli na spotkanie z nami. Nazajutrz przez Troki, także jako miejsce pracy ks. Hlebowicza, zajechaliśmy wieczorem do Lasek. Tu, już 13 listopada, głównym tematem wypowiedzi, pod przewodnictwem o. Jacka Salija OP, był krzyż, jego przyjęcie i przeżywanie przez współczesnego człowieka.

Wielki wysiłek był włożony w zorganizowanie całości tego przedsięwzięcia. Wcale nie wszystko udawało się zgodnie z zamierzeniami. Wiele popsuła nawet pogoda, która na wschód od Baranowicz straszyła nas pełną zimą z mrozem i zawieją śnieżną. Lecz nie było wśród nas nikogo, kto by tego wysiłku żałował, choć wielu spośród uczestników przekroczyło osiemdziesiątkę. Bo podjęty był w dobrej sprawie — i mamy nadzieję, że pozostawił po sobie dobre ślady.

Elżbieta Iwańska
Warszawa, Polska

Od redakcji: Dziękujemy za wciąż napływające życzenia świąteczne oraz noworoczne.

KRONIKA POLSKIEJ GALERII ARTYSTYCZNEJ

Próba ogarnięcia dorobku

Oto i upłynął nam rok, niepełny jeśli chodzi o działalność galerii. Pracowity, nawet bardzo pracowity. Od 3 maja mieliśmy kilkanaście wystaw, w tym 10 indywidualnych: Armena Babajana, Włodzimierza Gołuba, Walentyny Skarżyńskiej, jej męża Juliana Czechuna, syna Marcina i synowej Tatiany, braci — Włodzimierza i Aleksandra Pokładów, Iriny Blizninej, fotogramów Michała Rebiego, Jana Jankowskiego, Eugeniusza Jewtuchowa, Lecha Abłażeja i Jarosława Rokickiego. Wśród wystaw zbiorowych na odnotowanie zasługują: ekspozycja dorobku malarzy Wileńszczyzny, "Wilno w moich oczach", a ostatnio duża wystawa przedświąteczna.

W galerii miały miejsce imprezy literackie — w ramach II Międzynarodowych Spotkań "Maj nad Wilią", latem podejmowaliśmy Czesława Miłosza, Wandę Chotomską, poetów z Wrocławia, Warszawy, innych miast Polski oraz z innych krajów.

Na uwagę zasługują nasze spotkania muzyczne i recitale. M.in. miały miejsce występy kabaretu Bi-Ba-Bo, Marii Krupowies, gitarzysty Algimantasa Pauliukevičiusa, zespołu "Wilniuki" (niejednokrotnie), ukraińskiego kwartetu wokalnego "Switlica", pieśniarzy z gatunku ballady Włodzimierza Daszkiewicza, Luby Nazarenko i in.

Była też galeria miejscem spotkań z wybitnymi politykami, biznesmenami, działaczami społecznymi, rodakami z Polski i wielu krajów świata.

Cienie

Jak się chce pracować w takiej dziedzinie jak sztuka, wiele rzeczy po prostu "trzeba wkalkulować". Nie będę mówiła o kłopotach, z jakimi się stykamy, ponieważ wierzę, że wspólnie z naszymi Przyjaciółmi je przezwyciężymy. Podobnie jest taka tradycja w galeriach, że jakiś obraz obowiązkowo musi zaginąć — my również tego nie mogliśmy się ustrzec. Możemy tylko stwierdzić, iż "kolekcjoner", który się zdecydował na jeden z obrazów Ryszarda Filistowicza (mniejsza forma) naprawdę miał dobry gust! Szczerze żałujemy naszej księgi pamiątkowej, na którą pokusił się inny "kolekcjoner" (autografy znanych ludzi).

Rys. **Stanisław Kaplewski**

Właśnie w tym miejscu chciałam przytoczyć ciekawsze i pełne humoru wypowiedzi, przedstawić rysunki (to też cenne!), jakie zostawili na pamiątkę artyści, wpisy znanych osobistości, jakie odwiedziły galerię. Znalazły się w księdze wiersze, zaś wpisy były aż w ponad 20 językach, włączając arabski, grecki, jidysz. Wciąż wierzymy, że księga do nas powróci. Może skruszony "kolekcjoner" wyśle ją nam pocztą? Podziękowanie wyeksponujemy tłustym drukiem.

Blaski

I kolory — trzeba by dodać. To pewna atmosfera, którą potrafiliśmy wspólnie razem z tymi, którzy odwiedzają galerię, wytworzyć. To wernisaże naszych plastyków, które zostały zauważone i odpowiednio ocenione w telewizji i prasie. To szansa dla twórców, nie tylko polskich — w kontekście tych narodowości, które zamieszkują nasze ziemie. Tutaj warto przytoczyć zaskoczenie, coś w rodzaju "szoków", z jakimi zetknęli się niektórzy nasi goście. Otóż Litwini nie spodziewali się (mówią o tym szczerze), że mamy tylu (ok. trzydziestki) ciekawych miejscowych twórców polskich. Spośród nich są tacy, którzy wchodzą do czołówki malarstwa litewskiego. Natomiast rodacy z Polski, mający jakże często stereotypowe wyobrażenie o naszych dokonaniach się dziwią, że ta sztuka jest tak nowoczesna, poszukująca i profesjonalna (niektórzy nie lubią tego słowa), jakby nad Wilią można tylko powielać naturalistyczne motywy z Wileńszczyzny.

Do blasków niewątpliwie należy samo obcowanie ze sztuką, która dziś odpiera nacisk kultury masowej. Cieszą nas spotkania z ludźmi bardzo różnymi — poczynając od najmłodszych, a kończąc na seniorach, z tzw. Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Najbliższy kalendarz imprez pozwala sądzić, że zaproponujemy wiele ciekawego, zaś wystawy będą różnorodniejsze, planowane są również ekspozycje z Polski i w Polsce. Będziemy też podejmować wycieczki, rozwijamy działalność turystyczną, sprawnie działa nasze Studio Dokumentalistyki Filmowej, które gromadzi bezcenne materiały o życiu Polaków na Litwie. Słowem, galeria i inne ogniwa, powstałe przy redakcji "Znad Wilii" działają na pełnych obrotach. U nas zawsze się coś dzieje!

Zapraszamy! — do odwiedzenia i do współpracy!

Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska

Gwiazdy wśród obrazów

19 grudnia PGA odwiedzili artyści opery z Polski Joanna Kortes, Grażyna Ciopińska oraz Sławomir Pietras, dyrektor Teatru Wielkiego im. S.Moniuszki w Poznaniu, autor wielu książek o tematyce muzycznej. Zabrakło tylko Adama Kruszewskiego, który tego dnia musiał odlecieć do Warszawy.

Dzień przedtem odbyło się spotkanie z Gwiazdami Opery Polskiej w Filharmonii Narodowej w Wilnie. Był to piękny wieczór muzyczny, jakiego już dawno nie było, na który złożyły się najsłynniejsze arie operowe, uwieńczony wspólnym odśpiewaniem kolędy. Na uwagę zasługiwały świetne komentarze, z dużą dozą humoru, jakimi opatrywał przedstawiane arie Sławomir Pietras, które na język litewski tłumaczył Edward Piórko. Artystom towarzyszyła pianistka Birutė Šernaitė.

Był tylko jeden mankament: publiczności na sali mogłoby być znacznie więcej! Ale opera — to nie koncert rockowy, zabrakło też może reklamy. Słowa uznania i podziwu należą się Mieczysławowi Palewiczowi, prezesowi Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych "Litpolinwa", który był podstawowym organizatorem imprezy, jaka miała charakter charytatywny.

W Polskim Radiu — nie tylko o galerii

20 grudnia w Programie I Polskiego Radia nadany został obszerny reportaż z galerii. Jego autorem był Adam Wielowieyski. On też zaprosił Wandę Mieczkowską do udziału w popularnym programie "jedynki" — "Muzyka nocą".

Rozmowa wyszła poza ramy działalności galerii i dotyczyła wielu aspektów życia Polaków na Wileńszczyźnie, m.in. pomocy osieroconym dzieciom. W ciągu 2,5 godzin programu nie brakowało wzruszających telefonów od słuchaczy z całej Polski, były telefony z Niemiec, jak też z Wilna. Program urozmaiciła odpowiednio dobrana oprawa muzyczna składająca się również z piosenek w wykonaniu "Kapeli Wileńskiej".

Radio Polskie przekazało galerii piękny prezent gwiazdkowy w postaci tzw. "wieży". Już teraz jest możliwość słuchania programów radiowych (w tym Programu I i Radia "Polonia"), nagrań z kaset. Po odpowiednim przystosowaniu używanego sprzętu będzie możliwość słuchania płyt tradycyjnych, jak też kompaktów. Jest to aparatura produkcji polskiej, więc tutaj jak najbardziej pasuje hasło: "Słuchamy polskiej muzyki na polskim sprzęcie!" Przy zalewie muzyki komercyjnej, jest nadzieja, że galeria stanie się miejscem, gdzie można będzie posłuchać kompozycji ambitniejszych, przyczynić się do popularyzacji najlepszych utworów polskich, zrealizować nasze wcześniejsze zamierzenie utworzenia polskiego klubu muzyki jazzowej, poezji śpiewanej — tego wszystkiego, czego brakuje na naszym gruncie. Zapraszamy wszystkich chętnych, zaś szczególnie ludzi młodych, by pomogli nam te inicjatywy rozwinąć, natomiast Radiu Polskiemu składamy serdeczne podziękowania za życzliwą ocenę naszej działalności oraz wsparcie.

Wieczór Kolędy

27 grudnia w PGA odbył się Wieczór Kolędy Polskiej w wykonaniu młodocianych artystów z klas trzecich b- i d- oraz czwartej Szkoły im. Jana Pawła II. Program przyszykowała nauczycielka muzyki Aliną Judycka. Przybyli na występ rodzice, ambasador RP, prof. Jan Widacki oraz Wojciech Wróblewski. Uczniowie przedstawili ogólnie znane i lubiane tradycyjne kolędy, jak też nowe. Dźwięki muzyki i dziecięce głosy płynące wśród obrazów przy choince wytworzyły ciepłą, świąteczną atmosferę.

W gościnie — Klub Dyskusyjny

28 grudnia odbyło się świąteczne spotkanie członków Klubu Dyskusyjnego. Dokonując krótkiego podsumowania niemal dwuletniej działalności, prezes Stanisław Krzywicki podkreślił, że podstawowym celem jest wymiana poglądów między rodakami o różnych poglądach — i to łączy działalność klubu z koncepcją pracy PGA. Tym razem dyskusja nie miała określonego tematu, nawiązano do świąt, Nowego Roku, zaś przy ciastkach i lampce szampana miło mijał czas.

* * *

Bywalcy galerii, członkowie klubu jej przyjaciół, sympatycy naszej działalności, powitają Nowy Rok w PGA. Przewidziane są zabawy i gry, atrakcyjny program.

5 stycznia o godz. 17 zostanie otwarta kolejna wystawa — malarstwa Czesława Połońskiego.

Zdjęcie na pamiątkę z gwiazdami Opery Polskiej w naszej galerii

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

1995 — Kalendarium niektórych wydarzeń

Styczeń

*W porównaniu z rokiem 1991 liczba narodzin na Litwie zmalała o jedną czwartą.

*3 stycznia w Wilnie po uzgodnieniu linii litewsko-białoruskiej granicy państwowej parafowano tekst układu. Podpisano również uzgodnione wcześniej mapy robocze obu państw.

*W ostatnim pięcioleciu liczba studentów wyższych uczelni Litwy zmniejszyła się o 13 proc. O 25,6 proc. wzrosła natomiast liczba wykładowców i pracowników naukowych tych instytucji.

*20 stycznia w Połądze prezydent spotkał się z akredytowanymi na Litwie ambasadorami z 40 państw. Prezydent uznał, że najważniejszym wydarzeniem roku było podpisanie traktatu polsko-litewskiego.

*26 stycznia Algirdas Brazauskas uczestniczył w obchodach 50 rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

*Ministerstwo Finansów określiło minimalne wysokości nieopodatkowanych dochodów na sumę 166 litów (41,5 USD).

*52 większe i mniejsze parafie zrzeszają około 30 tys. ewengelików-luteranów Litwy.

*Przed 30 laty — 28 stycznia Polski Teatr w Wilnie (b.Kolejarzy — kier. Irena Rymowicz) wystawił swą pierwszą sztukę "Damy i huzary" wg Aleksandra Fredry.

*Na antenie Radia Litewskiego (101,1 MHz) rozpoczęto retransmisję programu "Radio France Internationale". Audycje m.in. w języku polskim i rosyjskim odbierać będą słuchacze Wilna i okolic.

*Tatarzy litewscy założyli swe pismo. Jest to miesięcznik "Lietuvos Totoriai" wydawany po rosyjsku i po litewsku.

Luty

*1 lutego Algirdas Brazauskas spotkał się z przedstawicielami organizacji społecznych i kulturalnych Polaków na Litwie.

*7 lutego Sejm RL przyjął ustawę o wcieleniu w życie ustawy o litewskim języku państwowym.

*W Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy Litwa podpisała ramową konwencję ochrony mniejszości narodowych.

*Według posła na Sejm Juliusa Veselki, w wyniku polityki prywatyzacyjnej 80 proc. majątku przypadło "swoim" czyli "grupom towarzyszy".

*Według danych litewsko-brytyjskiego towarzystwa "Baltijos tyrimai" (Badania Bałtyckie) pierwsze miejsce pod względem popularności zajmuje Kościół, na drugim miejscu — środki masowego przekazu, na trzecim — Ochrona Kraju. Rząd i Sejm — daleko w tyle.

*W Niemieżu pod Wilnem wyświęcono meczet tatarski. W uroczystości uczestniczył ambasador Turcji na Litwie Erkan Gezer. Ambasada pomogła materialnie przy remoncie świątyni.

*5 lutego na najwyższym szczycie lądu afrykańskiego Kilimandżaro (5895 m) znalazł się również sztandar litewski. Szczyt ten zdobył alpinista Vladas Vitkauskas z grupą kolegów.

*16 lutego z okazji Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego prezydent RL nagrodził 24 osoby. Wśród nich Czesława Miłosza, który został odznaczony Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego II klasy. To wyróżnienie otrzymał również Tomas Venclova, prof. Uniwersytetu w Yale, który bawił na Litwie na zaproszenie Algirdasa Brazauskasa.

*17-18 lutego Algirdas Brazauskas na zaproszenie Lecha Wałęsy przebywał z oficjalną wizytą w Polsce. W programie wizyty były rozmowy delegacji Polski i Litwy, spotkanie w Sejmie, z przedstawicielami mniejszości litewskiej.

*8 lutego po zakończeniu pokojowej misji w Chorwacji powróciły "błękitne hełmy", żołnierze pierwszej litewskiej misji LIT-PLA-1.

*Otwarto nowy lokal Ambasady Francji w Wilnie. Mieści się on przy ul.Wielkiej w odrestaurowanym domu Józefa Franka.

*Samorząd w Solecznikach przydzielił parcelę pod budowę cerkwi. Prócz organizacji religijnych w budowie dopomoże rząd Litwy.

*25 lat minęło od pierwszego przeszczepu nerki na Litwie. Do chwili obecnej w Klinice Neurologii w Wilnie dokonano około 800 takich operacji.

*U wybrzeży Danii zatonął statek "Jurbarkas" państwowego przedsiębiorstwa floty morskiej "Jūra holowany na złom do Hiszpanii. Straty szacuje się na 60 tys. USD.

*"Lithuanian vodka" w 20-tonowym kontenerze trafiła do USA. Reklama litewskich napojów alkoholowych kosztowała ok. miliona dolarów. Litewską wódkę można nabyć w Szwajcarii, Hiszpanii, Grecji i nawet w Australii.

*Od 28 lutego Algirdas Brazauskas przebywał z oficjalną wizytą w Izraelu. Prezydent zwrócił się do narodu żydowskiego ze słowami skruchy "za wyrządzone mu krzywdy w latach drugiej wojny światowej".

Marzec

*1 marca na posiedzeniu rządu postanowiono zezwolić na prywatyzację "Kuriera Wileńskiego" i "Echa Litwy". Tym samym zapowiedziano przerwanie finansowania z budżetu rządowego.

*25 lutego została założona Partia Kobiet Litwy, w której skład weszło 248 członkiń. Przewodniczącą została Kazimiera Prunskienė.

*Średnio o 17,5 proc. zmniejszy się aparat administracyjny systemu ochrony kraju.

*W ciągu dziesięciu lat (1984-1994) ceny w budownictwie wzrosły ponad 400, zaś w budownictwie mieszkaniowym — 450 razy.

*W celu omówienia problemów, które nurtują Cyganów, w Domu Wspólnot Narodowych odbyło się spotkanie przedstawicieli tej narodowości z pracownikami Ministerstw — Oświaty i Nauki, Kultury, Opieki Społecznej i Pracy, Samorządu Wilna, Fundacji Kultury, policji.

*W Polsce przebywała delegacja Sejmu RL do spraw kontaktów z Parlamentem Europejskim. Przewodniczył Justinas Karosas.

*17 marca prezydent Algirdas Brazauskas odwiedził polski kościół Św.Ducha w Wilnie, spotkał się ze zgromadzonymi tam wiernymi, wziął udział w nabożeństwie.

*Uczestniczący w obradach Konferencji Stabilizacji w Europie spotkali się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Polski — Povilas Gylys i Władysław Bartoszewski.

*18 marca zakończył obrady V nadzwyczajny Zjazd ZPL. Jego celem było przede wszystkim zatwierdzenie nowej redakcji Statutu ZPL.

*22 marca odbyła się uroczystość z okazji 5-lecia Klubu Sportowego Polaków na Litwie "Polonia".

*Od 26 marca do Europy można podróżować z wizą jakiegoś jednego kraju, dzięki umowie między Francją, Niemcami, Belgią, Holandią, Luksemburgiem, Hiszpanią, Portugalią.

*Na Litwie zaczęła funkcjonować sieć komórkowej łączności cyfrowej, którą obsługuje prywatna spółka litewsko-amerykańska "Omnitel".

*3,1 mln Lt w budżecie państwowym 1995 r. przeznaczono na budowę i rekonstrukcję budynków dla powracających na Litwę zrehabilitowanych więźniów politycznych i zesłańców.

*16 marca przed gmachem rządu RL z inicjatywy Związku Robotników Litwy odbyła się kolejna pikieta przeciw bezrobociu, nędzy i bezprawiu, w której wzięło udział około 700 osób.

*25 marca odbyły się drugie po odzyskaniu niepodległości wybory samorządowe. Wzięło w nich udział ok. 43 proc. osób uprawnionych do głosowania. Najwięcej miejsc w radach samorządu uzyskała Partia Konserwatystów — Związek Ojczyzny (426), następnie Demokratyczna Partia Pracy (297). Akcja Wyborcza Polaków na Litwie uzyskała 69 miejsc.

*28-29 marca prezydent RL przebywał z wizytą oficjalną na Ukrainie. W jej trakcie podpisano deklarację o pogłębieniu współpracy litewsko-ukraińskiej oraz inne dokumenty.

*31 marca Algirdas Brazauskas spotkał się z przedstawicielami mniejszości litewskiej w Polsce. Jego zdaniem, polscy Litwini napotykają nadal trudności w rozstrzyganiu swych problemów.

Kwiecień

*Rząd wyznaczył nowego redaktora naczelnego "Kuriera Wileńskiego" na miejsce zdymisjonowanego Zbigniewa Balcewicza. Od 4 kwietnia został nim Czesław Malewski, nauczyciel historii, do niedawna dyrektor wileńskiej szkoły im. J.I.Kraszewskiego.

*W dniach 5-9 kwietnia odbył się Międzynarodowy Festiwal Mody "In Vogue Vilniu 95". Udział wzięli słynni projektanci — Paco Rabanna, Nolan Miller, Olivier Lapidus, Alessandro Lassi.

*Z turnee po Stanach Zjednoczonych wrócił polski zespół "Wileńszczyzna" pod kierownictwem Jana Mincewicza. Sukces towarzyszył zespołowi w Chicago, New Jersey i Nowym Jorku.

*W Wilnie odbyły się obrady Innowacyjnego Forum Europy Centralnej i Wschodniej, których tematem były polityczne i ekonomiczne więzi Krajów Bałtyckich z najbliższymi sąsiadami: Białorusią, Polską i Rosją.

*Litewska Agencja Telegraficzna ELTA obchodziła swe 75-lecie.

*12 kwietnia w Brukseli parafowane zostały układy europejskie Litwy, Łotwy i Estonii z Unią Europejską oraz jej piętnastoma członkami, które nadają im status państw stowarzyszonych z UE.

*7 osób na Litwie posiada ochronę państwową. Prezydenta w ciągu doby strzeże 10 ochroniarzy, premiera — 6, zaś Vytautasa Landsbergisa, posła na Sejm i przywódcę opozycji — 2 ochroniarzy.

*Według danych Departamentu Statystyki, w ciągu trzech miesięcy br. inflacja osiągnęła 11,5 proc. W analogicznym okresie ub. roku wynosiła 11,4 proc.

*9 mln Lt przeznaczono w tym roku na prace związane z uporządkowaniem terytorium zamków wileńskich.

*Agencja ELTA za MSZ RL poinformowała, że Litwa nie jest w stanie zwrócić, ani skompensować mienia obcokrajowców.

*W litewskim Sejmie otwarto wystawę fotograficzną poświęconą pierwszej rocznicy podpisania Traktatu Litewsko-Polskiego.

*24-25 kwietnia z dwudniową wizytą gościła na Litwie delegacja z Polski z wicepremierem RP, ministrem rolnictwa i przemysłu spożywczego Romanem Jagielińskim na czele.

*Pół wieku kapłaństwa obchodził w kwietniu ks. Adolf Trusewicz, proboszcz kościoła w Suderwi.

*W roku 1993 obcokrajowcy adoptowali 8 dzieci z Litwy, zaś w ub. roku — około 200.

*Miss Polką Litwy-95 została 18-letnia wilnianka Andżelika Rusak.

Maj

*3 Maja przy redakcji dwutygodnika "Znad Wilii" dokonano otwarcia Polskiej Galerii Artystycznej.

*8 maja o godz. 12 zamilkły wszystkie radiostacje na Litwie. Chwilą ciszy uczczono pamięć II wojny światowej. W miejscach pamięci złożono kwiaty.

*7-11 maja odbyły się II Spotkania Poetyckie "Maj nad Wilią", w których uczestniczyli literaci z Litwy, Polski, Czech, Białorusi i innych krajów. Organizatorami byli polscy poeci Wilna.

*Stypendium studentów wyższych uczelni Litwy od kwietnia wynosi 58,2 Lt, czyli 0,97 proc. zatwierdzonego obecnie minimum zarobkowego, które równa się 60 Lt (15 USD).

*Konsulat Generalny RP wyróżnił nagrodami najlepszych nauczycieli i szkoły polskie. Nagrody ufundowali prócz Konsulatu "Wspólnota Polska" oraz Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie".

*5 i 6 maja odbyły się koncerty jubileuszowe zespołu "Wilia", która odchodzi swe 40-lecie.

*3 dni trwały uroczystości jubileuszowe z okazji 40-lecia Wileńskiej Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli.

*Delegacja Ministerstwa Ochrony Kraju z ministrem L.Linkevičiusem na czele gościła w Polsce z wizytą oficjalną.

*Delegacja Sejmu RL wzięła udział w odbywającej się w Warszawie międzynarodowej konferencji poświęconej kwestiom bezpieczeństwa.

*Zgodnie z informacjami nowego biuletynu Banku Światowego, Litwa zajmuje czwarte miejsce pod względem wzrostu narodowego produktu globalnego w grupie krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

*Na 100 mieszkańców na Litwie średnio przypada 26,1 telefonów. Planuje się, że w roku 2000 będzie ich 40. 131 tys. podań w chwili obecnej złożono w sprawie zainstalowania telefonu.

*Na ostatnim posiedzeniu Komisji ds. Obywatelstwa prezydent A.Brazauskas przyznał w drodze wyjątku obywatelstwo RL dla 30 osób, mieszkających zagranicą. Ogółem obywatelstwo w drodze wyjątku otrzymało 260 osób.

*W Wilnie gościła 10-osobowa delegacja mniejszości litewskiej w Polsce z Algirdasem Nevulisem jako jej przewodniczącym.

*20-21 maja odbyło się sympozjum historyczne "Józef Piłsudski i Jego epoka", w którym udział wzięli naukowcy z Litwy i Polski, obecna była córka Marszałka Jadwiga Jaraczewska.

*W dniach 17-20 maja odbyło się Święto Kultur Narodowych Litwy zorganizowane przez Centrum Działalności Kulturalnej Litwy Wschodniej.

*Wg statystyki, profesor Uniwersytetu Wileńskiego zarabia miesięcznie 920 Lt (230 USD), asystent — 308 Lt.

Czerwiec

*Utworzony w 1991 roku jedyny litewski państwowy zakład zbrojeniowy "Vytis" nie otrzymuje zamówień na swoją produkcję. Ministerstwo Handlu wydało rozporządzenie o jego likwidacji.

*Z inicjatywy Ambasady Litwy w Warszawie trwały spotkania przedsiębiorców dwóch krajów.

*Na Litwie wzrasta liczba osób samotnych. Stanowią oni 40 proc. kobiet i 16 proc. mężczyzn w wieku po trzydziestce.

*3 czerwca w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej otrzymało święcenia diakonatu i kapłaństwa 5 Polaków.

*Z funduszu rezerwy rządu RL przeznaczono pół miliona litów na sfinansowanie budowy Centrum Kultury Litewskiej w Sejnach.

*20 oficyn z Litwy prezentowało swoje książki podczas 40 Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie. Na stoisku litewskim zaprezentowany został dwutygodnik "Znad Wilii".

*4 czerwca w Niemenczynie odbył się kolejny Festyn Kultury Polskiej "Kwiaty Polskie", na którym wystąpiły zespoły z Wileńszczyzny, jak też z Polski.

*Ukazał się pierwszy numer pisma Związku Szlacheckiego Litwy "Lietuvos bajoras". Związek łączy 600 potomków najznakomitszych rodów.

*Na Litwie ponownie będą uznawane dyplomy szkół partyjnych, które unieważniono w roku 1990.

*11-14 czerwca w Centrum Wystawowym "Litexpo" czynna była wystawa "Agroexpo Polska '95", na której 27 firm zaprezentowało oferty przemysłu rolnego i spożywczego.

*14 czerwca podczas posiedzenia sejmowego komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowości omawiano "Wstępny raport o sytuacji mniejszości polskiej na Litwie i tendencjach ograniczania jej praw w świetle litewsko-polskiego Traktatu o Przyjaznych Stosunkach i Dobrosąsiedzkiej Współpracy oraz Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych" — opracowany przez Zarząd Główny ZPL.

*Trzy frakcje sejmowe — Litewskiej Partii Demokratycznej, Więźniów Politycznych i Zesłańców "Laisvė" oraz narodowców wystąpiły z odezwą, aby 12 lipca na szczeblu państwowym uczcić 75 rocznicę zawarcia umowy pokojowej między Litwą a Rosją.

*Na poligonie w Rukli, zgodnie z programem ONZ, odbyły się międzynarodowe ćwiczenia wojskowe "Bursztynowa nadzieja '95" z udziałem jednostek wojskowych Litwy, Polski i Danii.

*18 czerwca, w Dniu Bożego Ciała przy ołtarzu, który wzniesiono przy Cerkwi Piatnickiej (ul.Wielka), zostały odprawione modły w języku polskim.

*W agencji Litewskiego Stowarzyszenia Ochrony Praw Autorskich (LATGA) podpisano umowę z analogicznym stowarzyszeniem polskim ZAIKS w celu współpracy w dziedzinie poszanowania praw autorskich.

*W dniach 23-24 czerwca nie opodal Magun nad jeziorem Rakowina odbył się VII Zlot Turystyczny Polaków na Litwie.

*23-25 czerwca odbyły się II Międzynarodowe Targi Augustowskie, w których uczestniczyli wystawcy z Polski i Litwy, firmy z innych krajów.

Lipiec

*Na lotnisku wileńskim wylądował zakupiony w USA "Boeing 737-200". Nadano mu imię lotnika S.Dariusa. Samolot kosztował 8,3 mln USD.

*W Wilnie otwarto centralę telefoniczną firmy "Siemens". Jest to pierwsza na Litwie centrala tej firmy. Posiada 10 tys. abonentów.

*Na Litwie działa 326 państwowych, 309 prywatnych oraz 47 aptek szpitalnych.

*Sejm podjął decyzję o adopcji, według której można adoptować niemowlęta w wieku od trzech miesięcy.

*130-letni jubileusz obchodziła Szkoła Niemeńczyńska.

*Działający Klub "Przedwojennych Wilnian" zrzeszający Litwinów mieszkających w Wilnie przed wojną, liczy 40 osób.

*1 lipca w Wilnie odbyło się spotkanie premierów państw bałtyckich i północnych. Uczestniczyli w nim szefowie rządów Danii, Estonii, Islandii, Łotwy, Norwegii, Finlandii, Szwecji i Litwy.

*Od 1 lipca "Kurier Wileński" stał się dziennikiem niezależnym, nawiązał do winiety przedwojennej tego tytułu, zachowując jednakże powojenną numerację ("Czerwonego Sztandaru").

*4 lipca gościła na Litwie delegacja Sił Zbrojnych RP z szefem Sztabu Generalnego na czele, gen. Tadeuszem Wileckim.

*W czerwcu inflacja wyniosła 1 proc. Ogółem w ciągu pierwszego półrocza stanowiła 16,7 proc. (w roku 1994 — 24 proc.).

*Najwyższa minimalna płaca wśród krajów bałtyckich na Łotwie — 54,47 USD, w Estonii wynosi 38,94 USD, a na Litwie — 30 USD.

*27 tys. mieszkańców Litwy oczekuje na poprawę warunków mieszkaniowych, z tego 25 tys. osób prosi na ten cel pomocy u państwa.

*Litwa jako jedno z 10 państw świata stała się sygnatariuszem międzynarodowej konwencji w sprawie zwrotu skradzionych i bezprawnie wywiezionych obiektów kultury.

*12 lipca wykonano wyrok śmierci na Borisie Dekanidze, skazanym za zabójstwo dziennikarza Vytasa Lingisa.

*10 lipca skradziony został miedziany medalion z odbudowanego pomnika prof. Bolesława Bałzukiewicza na cmentarzu na Rossie.

*30 lipca otwarte zostały V Igrzyska Litwinów Świata.

*Litwa do 1 lipca br. otrzymała ponad 880 mln USD pożyczek zagranicznych na pilne inwestycje. Najaktywniejszymi kredytodawcami są Międzynarodowy Fundusz Walutowy (388,22 mln USD), Bank Światowy (93,4 mln USD) oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (67,3 mln USD).

*Według badań sanepidemilogicznych okazało się, że najbrudniejsze jeziora są w Landwarowie i Jewlu.

*Z trwającej dwa lata podróży do Kłajpedy powrócił jacht "Laisvė", który jako pierwszy jacht litewski pokonał burzliwy przylądek Horn i drugi, który odbył podróż dokoła świata.

Sierpień

*13 sierpnia w Święcianach odbyły się uroczystości z okazji 100 rocznicy urodzin słynnego lotnika Franciszka Żwirki. W uroczystościach uczestniczył korpus dyplomatyczny RP, goście z Polski i innych krajów. Rumieńców Świętu nadały popisy pilotów Litewskich Sił Powietrznych.

*W celu zatrzymania zboża litewskiego w kraju, rząd płaci za nie rolnikom 1,5-2 razy drożej niż w roku ubiegłym. Ma to przeszkodzić wywozowi zboża do Łotwy i innych krajów.

*1 sierpnia w Wilnie odbyła się akcja młodzieży "Wszyscy są różni — wszyscy są równi" zorganizowana przeciw ksenotobii, nietolerancji, rasizmowi, antysemityzmowi.

*Według danych Zarządu Kontroli Prasy, na Litwie ukazuje się 500 tytułów gazet, 305 czasopism, działa 739 wydawnictw.

*Do Mrągowa na I Festiwal Kultury Kresowej udało się kilka zespołów z Litwy, w tym "Wileńszczyzna", "Zgoda" z Rudomina, dwie kapele — Wileńska i Kaziuka, a także kowieński zespół "Kotwica" oraz poszczególni artyści i działacze.

*28-30 sierpnia w Wilnie złożył wizytę oficjalną minister Obrony Narodowej RP Zbigniew Okoński. Polska przekazała w darze Litwie sprzęt wojskowy o wartości 18 mld zł.

*21 sierpnia 75 urodziny obchodził Kardynał Vincentas Sladkevičius.

*20-24 sierpnia na poligonie Rukla odbyły się litewsko-amerykańskie ćwiczenia wojskowe "Bursztynowa dolina — 95".

*Wśród państw, mających swe udziały w przedsiębiorstwach litewskich z kapitałem zagranicznym, pierwsze miejsce zajmuje Rosja (1043 firmy), drugie Niemcy (825 firm), a na trzecim znajduje się Polska (659 firm).

*Zapasy złota i walut obcych w Banku Litewskim wynoszą około 700 mln dolarów USA, co zapewnia długoterminową stabilność lita.

*W Kłajpedzie rozpoczęto budowę fabryki tytoniowej firmy "Phillips Morris". Już za dwa lata będzie ona pracowała na pełną moc i zatrudni 400 osób.

Wrzesień

*Specjaliści z 30 państw wzięli udział w seminarium-manewrach, które odbyły się 11-16 września w Niemenczynie w ramach programu NATO "Partnerstwo dla pokoju".

*Na początku września na Litwie było 106,9 tys. osób bezrobotnych. Jest to prawie o 3200 osób więcej niż na 1 sierpnia.

*W Wilnie przebywała delegacja Telewizji Pol-

(Dokończenie na s.5)

Zabytkom — na odsiecz!

KAŻDA ZWŁOKA — TO BEZPOWROTNA UTRATA

Z przewodniczącą Państwowej Komisji Ochrony Zabytków Gražiną Drėmaitė rozmawia Wojciech Piotrowicz

Gražina Drėmaitė: *Dziś o wszystko trzeba się umieć ubiegać samym...*

— Co wynika z faktu, że Wilno jest miastem zabytków?

— Bez wątpienia, sukcesem jest, że trafiło ono do księgi najbardziej interesujących miast świata. Jednocześnie wypływa stąd ogromna odpowiedzialność przed przyszłymi pokoleniami za zachowanie tego zabytkowego charakteru naszego miasta.

Istnieje w Ministerstwie Kultury Litwy departament ochrony zabytków. Wilno stanowi dużą część troski tego departamentu.

Zgodnie z ustawami o samorządach i powiatach, za stan zabytków w Wilnie odpowiada wileńskie merostwo. Na ile mogą, pomagają różne organizacje społeczne, w tym Fundusz Ratowania Starówki Wileńskiej, Fundusz Kultury Litwy. Pożądany byłby szerszy udział organizacji mniejszości narodowych, nawet jakiś ruch uczniowski. Każda pomoc się liczy, zwłaszcza że cel tak szlachetny, a sama ochrona zabytków jest przecież kwestią nie cierpiącą zwłoki. To, że zabytki niszczeją, wrażliwego człowieka boli jak nie gojąca się rana.

Według działającego kryterium: gmach liczący 50 lat już jest zabytkiem, jego klasa — to inna sprawa. Stąd wypływa cały ogrom wymaganego od opieki wysiłku, jaki należy włożyć; oczywiście, od finansów, ale jeszcze i od umiejętnej organizacji, bo same środki materialne — a tych zawsze nie starcza — problemu nie rozwiążą, lecz — tylko ludzie.

— Jaką rolę spełnia Komisja, której Pani przewodniczy?

— Państwowa Komisja Ochrony Zabytków jest głównym ekspertem (w kwestii, zawartej już w samej nazwie) dla Prezydenta Litwy, Rządu Litwy oraz Sejmu. Komisja służy pomocą dla władz w wytworzeniu globalnej w kraju, jak też konkretnej w poszczególnych przypadkach polityki w dziedzinie ochrony zabytków, bo trzeba z ubolewaniem przyznać, że takowej ukształtowanej, jak to już jest w wielu innych krajach, to tej polityki u nas jeszcze nie ma.

Już mamy ustawę o nieruchomościach zabytkowych. Kto ma z nimi do czynienia, może korzystać teoretycznie z pewnych ulg, przy spełnianiu oczywiście przewidzianych obowiązków, ale te ulgi należy wyegzekwować, bo jedno — dokument, papier, a co innego — rzeczywistość. Komisja stale zabiega u władz o takie ulgi użytkownikom. Zabiega również, żeby były przewidziane udogodnienia w innych, dopiero co rodzących się ustawach. Kolejna, która się szykuje, będzie dotyczyła zabytków ruchomych, następna — o terenach chronionych.

Gdzież dziś znaleźć człowieka, który może i zechce nabyć zabytkowe lokum, powiedzmy, z polichromią, nająć ekspertów (bardzo drogich, bo państwowych wciąż brak lub w określonych dziedzinach po prostu ich nie ma) do potrzebnych badań, aby stosować się do wszystkich wymagań specjalistów przy wprowadzeniu jakichkolwiek innowacji, a te są przecież do normalnego życia i działalności w takich pomieszczeniach niezbędne. I to bez żadnej na cokolwiek taryfy ulgowej — takowe w wielu krajach działają.

A zabytek tymczasem niszczeje, bo nie ma gospodarza. A gdy już ma, to powstaje problem doglądu, gwarancji, że wszystko i zawsze będzie zgodne ze stawianymi warunkami itd.

Braki ustaleń ustawowych, brak mechanizmu na zniżkowe kredyty bankowe — to są istotne hamulce.

Komisja nasza składa się z 12 osób. Wymienię tu jej członków: dwaj posłowie na Sejm z komitetu oświaty, nauki i kultury — Povilas Jakučionis i Algirdas Pocius; dyrektor Muzeum Sztuki — Romualdas Budrys; Kazys Napoleonas Kitkauskas — Ośrodek Badań Zamków; prof. Uniwersytetu Wileńskiego — Mykolas Michelbertas; architekt naczelny Instytutu Restauracji Zabytków — Antanas Simonas Pilypaitis; Prezes Związku Architektów — Algimantas Nasvytis; dyrektor Instytutu Historii Litwy — Antanas Tyla; Algimantas Miškinis — kierownik sektoru Instytutu Architektury i Budownictwa; Albinas Kuncevičius — prezes Towarzystwa Archeologicznego; restaurator ze Związku Restauratorów — Juozas Algirdas Pilipavičius. Są to osoby delegowane od Prezydenta, Rządu, Sejmu, instytucji i organizacji społecznych, biorące udział w posiedzeniach Komisji raz w miesiącu. Ponadto Komisja rozporządza kilkoma etatami stałych pracowników.

— Prosiłbym o przykłady spraw, które udało się rozstrzygnąć, jak też takich, które nurtują Komisję obecnie.

— Interweniowaliśmy w sprawie ratowania książek z biblioteki Akademii Medycznej w Kownie. Część druków o przestarzałych z punktu widzenia nauczania treściach miała iść na przemiał do papierni. Udało się uratować. I tu widać, jak przy istniejącej już ustawie o bibliotekach potrzebne odpowiednie poustawowe uzupełnienia (i tak do każdej z ustaw), żeby zapobiec podobnym przykrym niespodziankom.

Interweniowaliśmy również w sprawie ponownego wprowadzenia wyższego cła na przedmioty antykwarskie. Udało się ukrócić wywóz cennych rzeczy. Nie poszło to nam łatwo, próbowano wmówić, że to bezprawie itd. Ale w wielu innych państwach przecież takie cło istnieje.

Obstajemy przy tym, aby teren zamków wileńskich otrzymał status rezerwatu zabytkowego. Są zwolennicy mniejszego rygoru, że niech to będzie tylko park narodowy. Nie wiadomo, jak to się rozstrzygnie.

Zastanawiamy się teraz nad regulacją prawną w dziele ochrony zabytków na linii: powiat — samorząd. To ważna sprawa. Szczególnie, żeby wszędzie tam znaleźli się prawdziwi specjaliści.

Trapi nas los zabytków na terenie Małej Litwy oraz los nieczynnych cmentarzy tu, na Litwie. A już trzeba się ustosunkować do spraw takich, jak zamiar restaurowania fresków w Pożajściu czy odnowienia zabytkowych drewnianych krzyży dłuta ludowego rzeźbiarza Vincasa Svirskisa w Kiejdanach. Trosk nie brakuje z różnych stron.

Każda luka w ustawodawstwie może się obrócić przeciwko nam. Kto, na przykład, zagwarantuje, że w którejś ze świątyń (a te są i poza Wilnem zazwyczaj zabytkami wysokiej klasy), przekazanych w szerokim geście zwierzchnictwu odpowiednich wspólnot wyznaniowych, nie dojdzie tu i ówdzie do jakichś samowolnych przeróbek, psujących cenne rzeczy "upiększeń". Z wileńskich kościołów pozostały dwa (św.Jana i Bernardyński), na które jeszcze możemy chociażby częściowo roztaczać nasz wpływ. A na Litwie świątyń sporo. Więc, oby nie doszło do żadnych szkód mogących wystąpić już jeżeli nie ze ślepego czyjegoś uporu, to czasami z przyczyn zwykłej niewiedzy przy dobrych nawet chęciach.

— Co by można było w dziedzinie ochrony zabytków powiedzieć o współpracy Litwy z zagranicą?

— Dziś o wszystko trzeba się umieć ubiegać samym, wykazywać inicjatywę, a wiele jest w nas wszystkich bierności — tego smutnego spadku po epoce systemu nakazowego. Światowy bank może wydzielić pieniądze, ale tam chcą widzieć i nasze litewskie miliony przeznaczone na ten cel. UNESCO zachęca: pracujcie, pomożemy, pokorygujemy.

A u nas pełno wewnętrznych bied i nierozwiązanych problemów. Za minione dziesięciolecia nie kształcono u nas specjalistów wysokiej klasy w dziedzinie restauracji i konserwacji. Mamy mocnych archeologów, mamy architektów, ale nie mamy architektów-restauratorów i... można długo wyliczać, czego jeszcze nie mamy, lecz — to tylko byłoby poszerzeniem obrazu pewnej pustki.

Chcę tu podkreślić dobry gest Ambasady RP, dzięki której w Toruniu studiują trzy dziewczyny z Litwy (nasza strona zapewnia im tylko stypendium). Spodziewamy się, że wrócą na Litwę (jako jedyne trzy konserwatorki z wyższym wykształceniem za długi-długi okres) i każda z nich obejmie odpowiednio swoją dziedzinę konserwacji: papieru, malarstwa, tkania.

Należy w ogóle polepszyć stosunki z Polską w dziedzinie ochrony zabytków. Polska ma renomowanych specjalistów, liczący się dorobek w świecie, a poprzez bliskość architektury i innych dziedzin mogłyby tu stworzyć się najdogodniejsze przesłanki do bardzo ścisłej, jak nigdzie w Europie, współpracy. Przykłady wykonanych lub rozpoczętych przez polskich specjalistów prac mamy. Są zachęcające, a i pouczające. Obiektywna zmiana warunków wytworzyła dłuższą przerwę. Należałoby zachęcić do kontynuacji. Im więcej wspólnych prac, tym większe i zdrowsze wzajemne zrozumienie, przy którym nie do wyobrażenia stają się jakiekolwiek animozje. A pożytek bywa obopólny.

Oto przykład: młoda osoba z Polski w Wilnie na podstawie przeprowadzonej przez nią restauracji zabytku z malarstwa broni pracy magisterskiej, a w kościele św.Ducha został fachowo odnowiony stary cenny fresk. Albo: jakież wzruszające było otwarcie na nowo kościoła ewangelicko-luterańskiego w Wilnie. Wysiłek w renowację obiektu włożyli oprócz miejscowych — specjaliści niemieccy, skandynawscy. Takie kroki świadczą o powstawaniu prawdziwie szczerej atmosfery we wzajemnych stosunkach.

A każda zwłoka niestety — to bezpowrotna utrata. I tak się dzieje w niejednym opuszczonym na Starówce gmachu.Wystarczy przyjżeć się miastu, zaniedbanym domom.

Chciałoby się dla naszej pracy o wiele większego zrozumienia u władz wszystkich szczebli, nie wyłączając najwyższego; zrozumienia w ogóle wagi ochrony zabytków przez społeczeństwo. Dlatego za jedno z bardzo ważnych funkcji naszej Komisji uważamy oddziaływanie na opinię jak najszerszych kręgów społecznych poprzez wszystkie dostępne środki masowego przekazu.

— Dziękuję za rozmowę. Od siebie wyrażam nadzieję, że może choć ktoś po przeczytaniu tego tekstu stanie się bardziej czuły na smutny los przemijania w nasze dni tego, co jest od nas o wiele-wiele starsze, a co mogłoby służyć długo jeszcze swoją funkcjonalnością i pięknem, jeżeli w porę rzucić deskę ratunku i wyciągnąć pomocną rękę ludziom, którzy z urzędu i przekonania ofiarnie czuwają nad ważką sprawą ochrony naszej wspólnej spuścizny kulturalnej.

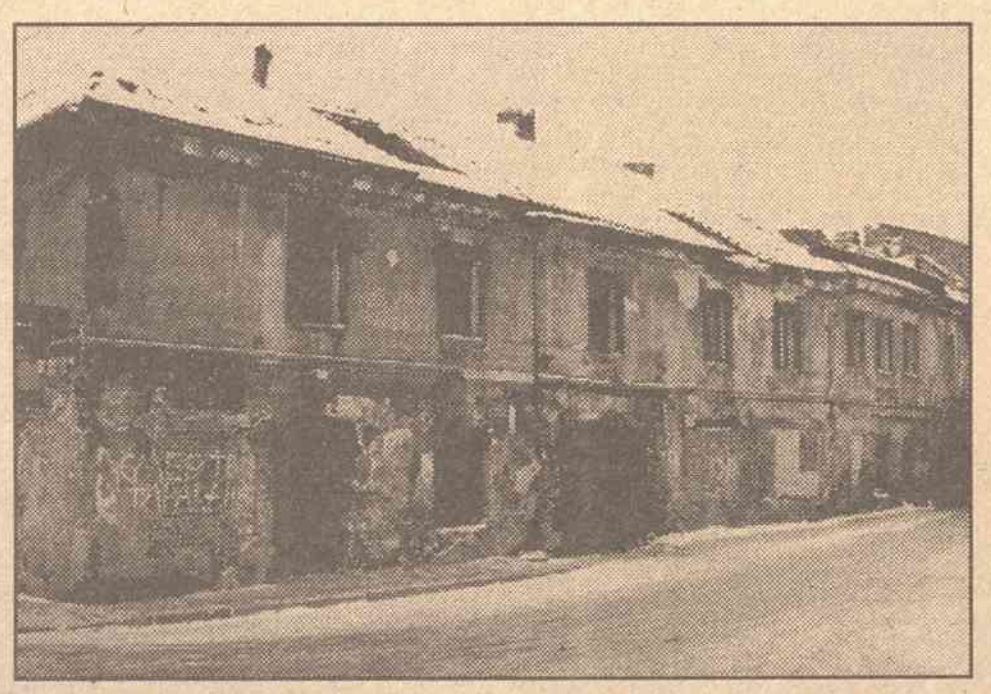

Takich zabubowań, jak to, które znajduje się na Zarzeczu, istraszy oczodołami pustych okien,nie brakuje, niestety, na Starówce Wileńskiej, tymczasem UNESCO zachęca: pracujcie, pomożemy... Na całe szczęście są przykłady dobrze i fachowo wykonanej roboty restauratorskiej, o jakiej świadczy chociażby pięknie odnowiony budynek (od prawa) przy ul. Dominikańskiej, naprzeciwko kościoła Św. Ducha. Fot. **B. Kondratowicz**

1995 — Kalendarium niektórych wydarzeń

(Dokończenie ze s.3)

skiej na czele z prezesem Wiesławem Walendziakiem. Uzgodniono, że Polska przekaże Litwie w dzierżawę na 10 lat nadajnik, z którego Fundacja "Telewizja dla Wszystkich" retransmitować będzie programy TV Polonia, jak też ewentualne własne programy.

*9 września szkoła w Kolonii Wileńskiej (Pavilnius), dziś polsko-rosyjska, obchodziła 80-lecie swego istnienia.

*15-16 września odbyła się wizyta oficjalna premiera Józefa Oleksego w Wilnie. Odbyło się też spotkanie z premierem Adolfasem Šleževičiusem, prezydentem Algirdasem Brazauskasem, przedstawicielami społeczności polskiej.

*Komisja ds. ułaskawień otrzymała 650 prośb. 135 osobom zmniejszono karę więzienia lub zwolniono.

*Według danych policji drogowej, w czasie letnich wakacji na drogach Litwy zginęło 15 i odniosło rany 245 dzieci w wieku do lat 16.

*Z okazji 120 rocznicy urodzin M.K.Čiurlionisa wybito 10 tys. okolicznościowych srebrnych monet o nominalnej wartości 50 Lt.

*Vytenis Andriukaitis, starosta frakcji parlamentarnej podczas dyskusji nad ustawą o wspólnotach religijnych zaproponował do dziewięciu wyznań praktykowanych na Litwie dodać... pogaństwo, religię dawnych Litwinów. Propozycja nie znalazła poparcia.

*Walery Iwanow, lider prosowieckiej organizacji "Jedinstwo" pracował w rosyjskiej szkole średniej nr 38 w Wilnie jako nauczyciel historii. Z jego zwolnieniem do dymisji podała dyrektorka tej szkoły.

*Algirdas Brazauskas odwiedził przejścia graniczne z Polską: w Kalwarii, Trumpalai, Mockawie, Szesztokach oraz Łoździejach.

*30 września w Oranach odbył się uroczysty pogrzeb 18 żołnierzy polskich i 1 litewskiego poległych w 1919, 1920 i 1923 latach. Powodem ekshumacji i przeniesienia prochów jest planowana rozbudowa kościoła św. Michała Archanioła, przy którym żołnierze byli pochowani.

*Według nieoficjalnych danych, straty materialne wyrządzone Litwie przez były ZSRR wynoszą 7 mld dolarów USA (przez samą działalność wojskową na terytorium Litwy — 1 mld 728 mln USD).

Październik

*Litewscy przedsiębiorcy, jak stwierdził na podstawie sondażu Bank Światowy, rocznie na łapówki wydają średnio po 13 tys. litów. Minimalna — przypuszcza się — łapówka wynosiła 50 Lt, maksymalna — 200 tys. Lt.

*Rząd zezwolił założyć organizację "Fundacja Stron Rodzinnych Czesława Miłosza". Wśród założycieli Fundacji jest również sam Laureat Nagrody Nocbla, honorowy obywatel Litwy Czesław Miłosz.

*Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego w br. obchodziła 425-lecie swego istnienia.

*Władysława Androłojć, Polka z Litwy zdobyła czwartą lokatę w IV Mistrzowstwach Świata w warcabach 64-polowych.

*Podczas trzydniowej roboczej wizyty w Finlandii Algirdas Brazauskas i prezydent Martti Antisaari omówili kwestie rozszerzenia Unii Europejskiej i NATO, stosunki z sąsiadami i sytuacją w Rosji.

*Z okazji obchodów 5-lecia Funduszu Otwartej Litwy gościł inicjator i założyciel FOL, amerykański finansista i filantrop George Soros.

*14 października odbyło się zebranie założycielskie Kongresu Polaków Litwy. Na przewodniczącego Rady Programowej Kongresu wybrano Adama Błaszkiewicza — dyrektora Szkoły Średniej im. Jana Pawła II.

*Na Litwie w dniach 22-24 października gościła delegacja Sejmu RP, w której składzie byli posłowie Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu.

*27 października po 7 latach budowy w Wilnie dokonano otwarcia Białego Mostu przez Wilię. Ta konstrukcja przeznaczona dla pieszych ma długość 138 m i szerokość — 6 m.

*24 października na Placu Niepodległości odbyła się akcja "Przeciwko ubóstwu i tym, którzy doprowadzają do ubóstwa", w ramach której około 3 tys. zebranych podali ostrej krytyce rząd, żądali zwiększenia emerytur, zapobieżenia bezrobociu.

*Sejm RL ratyfikował konwencję o bezpieczeństwie nuklearnym. Litwa zobowiązała się do bezpiecznego użytkowania Ignalińskiej E. A.

*Zamek Giedymina po półrocznym remoncie kapitalnym został udostępniony dla zwiedzających.

*Departament Sprawiedliwości USA rozpoczął procedurę deportacji 74-letniego Juozasa Naujalisa z miasta Cicero (st. Illinois), który w latach 1941-1943 brał udział w masowych mordach Żydów. Po otrzymaniu z Litwy prośby o ekstradycji z USA ma być wydalony również Aleksandras Lileikis, szef wileńskiej Saugumy w latach wojny.

Listopad

*2 listopada prezydent Algirdas Brazauskas spotkał się z ambasadorami państw UE. Omówiono sprawy integracji ze strukturami europejskimi i światowymi, rozwój stosunków z krajami sąsiednimi.

*11-12 listopada z okazji Dnia Niepodległości Polski w Wilnie, Kownie, Solecznikach odbyły się uroczystości okolicznościowe.

*W celu zjednoczenia Rosjan Litwy i reprezentowanie ich interesów została założona partia "Związek Rosjan Litwy".

*W październiku inflacja na Litwie wynosiła 3,2 proc. Najbardziej podrożały wyroby żywnościowe — o 4,6 proc.

*"Państwo litewskie w XIII-XVII wieku" — pod takim hasłem odbyła się w Wilnie konferencja naukowa, zorganizowana przez Litewski instytut Historii. Odczyty wygłosiło 12 referentów z Litwy i Polski.

*W dniach 17-23 listopada odbędą się Wileńskie Spotkania Teatralne Sceny Polskiej z udziałem teatrów z Krakowa, Nowego Jorku, Czeskiego Cieszyna, Lwowa oraz z Wilna.

*Z dwudniową wizytą oficjalną bawił w Szwecji prezydent RL Algirdas Brazauskas. Towarzyszyło mu 40 przedsiębiorców.

*17 listopada przed północą nastąpił wybuch w budynku, należącym do redakcji dziennika "Lietuvos rytas". Straty szacuje się na około 400 tys. Lt.

*O 30 mln mniej, bo tylko 50 mln litów, zainwestowano w roku bieżącym w budownictwo.

*Prawie 10 mln koron przydzielił Litwie rząd szwedzki na roboty w zakresie regulacji rolnych.

*19 listopada odbyło się pierwsze uroczyste nabożeństwo w nowoodbudowanym w Wilnie kościele ewengeliko-luterańskim. Połowę kosztów budowy, a wynosiły one 400 tys. DM, pokrył rząd Litwy. Pastorem została kobieta — Tamara Schmidt.

*27 listopada wystąpił w Wilnie wiolonczelista Mstisław Rostropowicz. Soliście towarzyszyła Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod kierownictwem Juozasa Domarkasa. Artyście dekretem prezydenta RL został przyznany Order Wielkiego Księcia Gedymina II stopnia.

*4 grudnia przebywający w Warszawie przewodniczący Sejmu litewskiego Česlovas Juršėnas oraz ambasador RL w Polsce Antanas Valionis złożyli zaproszenie odwiedzenia Litwy dla prezydenta-elekta Aleksandra Kwaśniewskiego

*Marszałek Sejmu Česlovas Juršėnas uczestniczył w spotkaniu szefów parlamentów stowarzyszonych państw Unii Europejskiej Europy Środkowej i Wschodniej, które odbyło się w Warszawie.

*Czteroosobowa delegacja parlamentarzystów z Polski w ciągu trzech dni wyzytowała szkoły polskie na Litwie. Odbyło się spotkanie z ministrem oświaty i nauki Litwy Vladislavasem Domarkasem.

*Polsko-Litewska Izba Gospodarcza w Suwałkach była organizatorem misji handlowej przedsiębiorców polskich na Litwie. W celu nawiązania stosunków gospodarczo-handlowych gościli przedstawiciele 10 firm z różnych branż.

*4 grudnia rozporządzeniem dyrektora Litewskiego Muzeum Sztuki zostało zabrane pomieszczenie, w którym swą siedzibę miała Fundacja Kultury Polskiej na Litwie im. J.Montwiłła

*Bezrobocie na Litwie nadal wzrasta. W końcu listopada wynosiło 5,9 proc., najbardziej dotknęło wieś litewską (7,1 proc.).

*Według danych Departamentu Statystyki, na 1 października Litwę zamieszkiwało 3715,4 tys. osób. Od początku roku przyszło na świat 31711 noworodków, liczba zgonów wyniosła 32830 osób. Z republiki wyjechało na stałe 2702 mieszkańców, a przybyło 1453.

*8 grudnia konsekrowano wileński kościół Bonifratów, który znany był ostatnio jako Mała Sala Barokowa, gdzie odbywały się koncerty muzyki organowej i kameralnej.

*"Szkolnictwo polskie — stan i perspektywy" — taki temat nosiła dwudniowa konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Oświaty i Nauki RL, Ambasadę i Konsulat Generalny RP w Wilnie. Wzięli udział także goście z Ministerstwa Edukacji Narodowej RP.

*W Bibliotece Akademii Nauk Litwy czynna była ekspozycja polskiej książki naukowej, przedstawiająca ponad tysiąc tytułów. Wszystkie wystawione edycje uzupełnią zbiory placówki, jako dar państwa i narodu polskiego.

*450-letni jubileusz pierwszej drukowanej książki litewskiej "Katechizm" Martynasa Mažvydasa włączony został przez organizacje NZ ds. nauki, oświaty i kultury do dat obchodzonych w latach 1996-1997.

Opracowała W.M.M.

Powrót pomnika M. Dordzika na stare miejsce

Fot. Bronisława Kondratowicz

Na swe miejsce powrócił zburzony podczas najazdu samochodowego we wrześniu ub.roku (sprawa niezupełnie jasna) pomnik Mieczysława Dordzika, który w czasie powodzi w 1931 roku uratował żydowskie dziecko z wód wezbranej Wilenki.

Po zderzeniu z samochodem granitowe płyty rozpadły się (!), dopiero teraz pomnik po restauracji powrócił na swe miejsce niedaleko Wilenki.

Wydawało się, iż naprawa zniesionego pomnika tak długo nie potrwa. Wokół sprawy "narosło" wiele plotek, a nawet spekulacji: czy monument w ogóle powróci na swoje poprzedni miejsce. Na szczęście nie miały one podstaw. O czynie Mieczysława Dordzika znowu opowiada pomnik, jaki mu wznieśli wdzięczni potomni po pamiętnej powodzi.

Wilno sprzed stu laty (11)

Mieczysław Jackiewicz

Place Wilna

Plac Pałacowy

Placem Pałacowym nazywano sto lat temu placyk zwany w okresie międzywojennym imieniem Napoleona, w okresie sowieckim — Kutuzowa, a obecnie Daukantasa (Dowkonta). O tym placu przed stu laty nasz informator pisał:

Pomiędzy pałacem generał-gubernatora (dziś Pałac Pracowników Sztuki — **M.J.**), *a kościołem bonifratrów znajduje się niezbyt wielki Plac Pałacowy. Była to niegdyć posiadłość Gasztolda, zajęta przez ogród. Gasztold osadził tu franciszkanów, którzy w bliskości kościoła zostali przez pogan umęczeni. Otóż w tym miejscu, uświęconym przez męczeństwo pierwszych apostołów wiary Chrystusowej na Litwie, wśród skweru Moskale postawili pomnik Murawjewa Wieszatiela.*

Właściwością barbarzyńskich narodów jest, iż nie zadowalają się odniesionym zwycięstwem, ale starają się nadto poniżyć zwyciężonego, pastwią się i policzkują bezbronnego i na każdym kroku przechwalają się własną siłą i przewagą. Wspaniałomyślność i uczucie litości nie są barbarzyńcom znane. W ten sposób zawsze postępowali i Moskale, którzy sami przeszli podobną szkołę, gdy ich wielcy książęta całowali but chana tatarskiego. Nie dość było Moskalom, że pokonali Polaków, że rozszarpali Polskę, a jej synów zgnębili i materialnie zrujnowali. Postanowili nadto wymierzyć narodowi policzek bolesny, wiedząc, że ujdzie to bezkarnie i postawili kata w Wilnie właśnie, gdzie ten oprawca tyle krwi polskiej przelał i tyle rodzin osierocił. Któryś z Rosjan powiedział, iż nie można było wznieść pomnika Murawjewa w żadnym z miast moskiewskich, ponieważ dewizą herbu Wieszatiela jest: "Nie posramim ziemli russkoj!" (Nie zhańbimy ziemi rosyjskiej!).

Czynownicy posunęli swą bezczelność do tego stopnia, że nie wahali się zbierać składki na pomnik nawet między Polakami. Niestety, znalazło się kilkunastu małego serca obywateli, którzy ze strachu przed mundurem uriadnika nie mieli odwagi odmówić propozycji tegoż i dawali pieniądze na pomnik mordercy ich ojców i braci.

Ale stało się to, czego, znając tychże czynowników, należało oczekiwać. Jeden z wyższych urzędników wileńskich, niejaki Samujło, znaczną część zebranych pieniędzy skradł i za nie majątek na imię żony na Litwie kupił. Ostatecznie po pewnej zwłoce pomnik stanął, przy czym postarano się, aby osdłonięcie było jak najuroczystsze. Zaproszono jednego z ministrów oraz zmuszono wziąć udział w uroczystości biskupa katolickiego Zwierowicza i marszałka szlachty Adama Platera. Rozrzucono po mieście mnóstwo broszur wychwalających Murawjewa i malujących go jako baranka — łagodnego i dobrego. Sami porządniejsi Rosjanie oburzali się na taką bezczelność (...).

Polacy zachowali się z godnością i spokojem, które ogromnie gniewały czynowników i gadzinową prasę moskiewską. Dnia tego nikt prawie z Polaków nie wyszedł na ulicę. W oknach i na balkonach nie było widać ciekawych. W wielu domach były pospuszczane rolety, a wieczorem nie zapalano światła.

W relacji dowiadujemy się, jak wyglądał ten haniebny pomnik, który znienawidzili wilnianie, podobnie jak samego Murawjewa. Oto jego opis pomnika:

Pomnik składa się z czerwonego granitowego piedestału, na którym stoi oparta na lasce opasła postać Wieszatiela z gołą głową w obwisłym generalskim mundurze, o twarzy buldoga. Figura robi wrażenie pijanego żołnierza, który się chwieje i nie mogąc ustać na własnych nogach, całym ciężarem cielska wspiera się na kiju. (...) Przy pomniku, jak w ogóle przy wszystkich pomnikach w Rosji, Moskale muszą utrzymywać wartę. Dwóch policjantów we dnie i w nocy strzeże Wieszatiela przed sprofanowaniem.

Plac Pałacowy, na którym ten pomnik stanął, został nazwany Murawjewskim.

Któż dziś pamięta, że Plac Daukantasa, w pobliżu uniwersytetu, kiedyś nosił nazwę kata Litwy! Pomnik Wieszatiela stał na tym placu do 1915 roku. Wywieźli go Rosjanie podczas ewakuacji z Wilna.

Rys. Stanisław Kaplewski

Autor ukryty pod tajemniczym kryptonimem W.L.F.Z. w "Noworocznіku Litewskim na rok 1904" podaje wiele nieznanych w przewodnikach wileńskich, a interesujących faktów z historii miasta końca XIX wieku. Uwadze Czytelników proponujemy niektóre fragmenty dokumentu.

JEŚLI CZŁOWIEK IDZIE PRAWIDŁOWYM, CHOĆ I WYBOISTYM SZLAKIEM, TO PO PEWNYM CZASIE DO CZEGOŚ DOJDZIE

Z Michaelem Rywkinem, emerytowanym profesorem Uniwersytetu Nowojorskiego i publicystą rozmawia Romuald Mieczkowski

— W jednym z Pańskich artykułów dowiedziałem się, że pochodzi Pan z naszych stron.

— Urodziłem się w Wilnie pod koniec 1925 roku. Mieszkaliśmy w domu przy dzisiejszej Alei Giedymina 37, tuż obok Łukiszek. Potem wyjechaliśmy do Francji. Tam mieszkałem w dzieciństwie. Po powrocie, chyba w 1934 roku, chodziłem przez pewien czas do Szkoły Ćwiczeń im.Królowej Jadwigi. "Ćwiczono" nas w różnych przedmiotach, zaś najwięcej w matematyce. Potem uczyłem się w prywatnym gimnazjum żydowskim Epsztejna Szpajzera, ale w języku polskim. Kiedy wybuchła wojna, znaleźliśmy się z początku w Białymstoku. Rosjanie nam dali "jedenasty paragraf" i trzeba było wynosić się do Sarn. Przypadkowo w dzień, kiedy Niemcy napadli na Związek Radziecki, byliśmy w Kijowie. Po ewakuacji przez cztery lata znaleźliśmy się w Azji Środkowej — w Samarkandzie i okolicach. Kiedy Moskwa zerwała z Rządem Londyńskim, zaczęto aresztować obywateli polskich, w tym mojego ojca. Pewne "pogodzenie się" z Moskwą nastąpiło, kiedy zaczęto organizować rząd w Lublinie, wtedy wypuszczano i nas.

— I jaka decyzja zapadła, jeśli chodzi o powrót?

— Oczywiście, do Polski. Wróciłem z rodzicami latem 1946 roku. Podróż trwała 17 dni. Pamiętam, jak jakiś mężczyzna wiózł z Azji Środkowej worek sucharów, bo wmawiano, że w Polsce głód. Na pierwszej stacji ujrzał pyszne ciastka, kopnął worek i wyrzucił go z wagonu. Byliśmy w Legnicy, potem w Łodzi, gdzie studiowałem na uniwersytecie. W 1947 roku wyjechałem do Francji. Mieliśmy tam rodzinę. Ojciec dobrze orientował się w sprawach politycznych i jak pomógł mi uciec od Hitlera, tak i od Stalina. Zmarł po przyjeździe do Francji. Matka jeszcze żyje, jest bardzo stara. Z Francji wyjechałem na półtora roku na wyspy Haiti, stąd dostałem się do Stanów Zjednoczonych. Pracowałem w różnych miejscach, doktorat zrobiłem na Uniwersytecie w Columbii. Zostałem profesorem uniwersytetu miejskiego w Nowym Jorku. I szefem departamentu ds. rosyjskich. Pracowałem w tej dziedzinie około 30 lat, teraz jestem na emeryturze i mieszkam w dwóch miejscach — pół roku pod Nowym Jorkiem, pół roku — we Francji, w Normandii, gdzie też mam dom.

— Tułaczka, nauka, praca. Jakie zainteresowania wzięły górę?

— Sprawy narodowościowe w byłym Związku Radzieckim i Europie Wschodniej. Napisałem na ten temat kilka książek. Jedna z nich została przetłumaczona na perski i turecki, bo dużo pisałem i o Azji Środkowej. Ta tematyka kiedyś w Stanach Zjednoczonych nie była zbyt popularna — o sprawach narodowościowych myślano głównie pod kątem kuchni: Polska, to bigos, Turcja — szaszłyk itd. Kiedy zaczęła lać się krew, zwrócono na to uwagę. Początek nastąpił w Karabachu. Obecnie sprawami narodowościowymi ludzie bardzo dużo się u nas interesują.

— Do Wilna Pan przybył z Warszawy.

— Ze Światowego Kongresu Slawistów. Obejmował on nie tylko literaturę czy język, lecz przede wszystkim zagadnienia z dziedziny gospodarki, polityki. Pomyślałem, że warto pojechać do Wilna i dlatego, że żona nigdy tego miasta nie widziała. Mieszkałem tu od "zera" do 3 lat i od 9 do 13. Pamiętam niewiele i urywkami. Całość gdzieś "odpłynęła". Staram się przypomnieć nasze drugie miejsce zamieszkania w Wilnie — przy ul.Filipa i jakoś nie potrafię odnaleźć tego domu. Zresztą zmieniło się wiele.

— Właśnie, pomówmy na temat przemian...

— Każde przemiany, które idą w stronę wyjścia z komunizmu są niezbędne. I pozytywne. Ale trzeba pamiętać o wielkich trudnościach, które im towarzyszą. I na Zachodzie myślano, że jak komunizm się zawali, to będzie łatwiej. Z budowaniem demokracji nie przyszedł od razu poziom życia zachodniego.

— Nikt nie myślał o bezrobociu, brano pod uwagę tylko te dobre strony kapitalizmu.

— Do tego trzeba dodać sprawy emerytur, różnych świadczeń, na które nie ma pieniędzy. Ale trzeba pamiętać o drodze, jeśli człowiek idzie prawidłowym, choć wyboistym szlakiem, to po pewnym czasie do czegoś dojdzie.

— Specyfika Wilna jest szczególna.

— Tu wiele narodowości ma prawo do tego miasta. Nie chodzi o prawa polityczne. Nie da się przecież przekreślić spuścizny ni polskiej, ni litewskiej, ni białoruskiej, ni żydowskiej. Oblicze wielonarodowościowe tylko wzbogaca. Widać to z architektury Starego Miasta. Dużo podróżowałem i powiem — mało jest takich miast na świecie — bogatych w kościoły, cerkwie, inne świątynie.

— Każda z narodowości ma coś do zaoferowania, proponuje swą inność.

— I dlatego Litwa może być dobrym łącznikiem między Wschodem a Zachodem. Trzeba być otwartym. Tym bardziej, że jest bardzo mała i nie samowystarczalna, rozwijanie kontaktów z Polską, Rosją i Niemcami jest dla niej szansą. Litwa nie stanie się tak łatwo częścią Zachodu, ale może być dla niego pomostem do Rosji. O tym mówić jakby tu nie wypada... Ale to prawda. Wiele osób o tym nie chce słyszeć i dlatego niektóre poważne firmy zachodnie miejsce na swoje siedziby wybierają w Rydze czy Tallinie, nie w Wilnie. Warto nad tym się zastanowić.

— Mówi się wciąż o "bagażu sowieckim", ale pewne doświadczenie z tamtego okresu chyba można wykorzystać w gospodarce. Obywatele Litwy czy Polski mogą być "ekspertami" do spraw Rosji chociażby w tych firmach zachodnich.

— Wcale nie można negować, że wszystko w okresie radzieckim było tylko złe. Nie można powiedzieć, że nauka stała źle. Jakieś minimum życiowe pozwalało dość spokojnie ludziom egzystować. Pewne mechanizmy działały sprawnie, natomiast sam system był zły. I dlatego zjawiska negatywne przeważały. System kapitalistyczny też ma swe negatywne strony, ale daje większe szanse rozwojowi jednostki. Podstawowym błędem komunizmu była teza, że człowiek będzie pracował dla społeczeństwa więcej niż dla siebie. Żeby Marks miał psa, to by zobaczył, że pies swoją kość stara się zjeść sam i z nikim się nie dzieli. Człowiek jest również częścią świata zwierzęcego, zmienić jego naturę nie w sposób, bo wtedy trzeba rozstrzygnąć takie zjawiska, jak narodziny i śmierć, a o tym decyduje tylko sam Pan Bóg.

— Komunizm generalnie był zły, kapitalizm nie do końca dobry. Z czym do Europy?

— Europa, to przede wszystkim Wspólny Rynek i Bruksela. To też Londyn, Paryż, Berlin, Rzym. Dzisiaj jej granica nad Odrą. Polska chce wejść do Europy. Litwa też. Ale wejście oznacza wielką transformację. Cynicznie mówiąc — Europa nie lubi bardzo biednych. Po drugie, muszą zniknąć najmniejsze resztki komunizmu. Następnie, musi być gwarancja pokoju, a Litwa znajduje się za blisko do sfery wpływów rosyjskich. Tym bardziej, że w Rosji "wejście do Europy" jest uważane za pewien akt nieprzyjazny. Moskwa dąży nie do aneksji utraconych państw, ile do pozyskania korzystnych dla siebie wpływów. Tak, na dobrą sprawę, nie zależy jej naprzykład na takim Uzbekistanie, by płacić wielodzietnym matkom zapomogi, tylko żeby zrobić z niego satelitę.

— Z państwami bałtyckimi jest inaczej.

— Właśnie dla Rosji chodzi, żeby funkcjonowała tu finlandyzacja, to znaczy, żeby odegrywały one taką rolę, jaką w czasie "zimnej wojny" odgrywała Finlandia.

— Chodzi o pozyskanie nieszkodliwego bufora.

— Właśnie.

— A co dotyczy Polski?

— Jeśli będzie nadal taki rozwój, jak dotychczas i pewien spokój, znacznie szybciej zintegruje się ona z Europą.

— Niektórzy politycy za szczyt marzeń uznają jednoczesne wejście i Polski, i Litwy do najważniejszych struktur europejskich.

— Nikt nie jest prorokiem. Osobiście uważam, że razem tego nie da się zrobić.

— Może dlatego, że Litwa jest mała i mało też znana. Jak się ją postrzega w Ameryce?

— Jest zupełnie nieznana. I to najnieprzyjemniejsza rzecz, którą muszę tu powiedzieć. A mianowicie, że prawie nikt nie wie, co to jest i gdzie to jest. To w pewnym sensie dotyczy i Polski, choć na ogół o niej się wie stosunkowo więcej. Ale o Litwie czy Łotwie? Można liczyć na pewną orientację w ogólnym zarysie państw bałtyckich.

— Były jednak i na Litwie przełomowe wydarzenia, o których mówił świat.

— Litwa miała "swoje pięć minut" w historii. Kiedy przeciwstawiła się Związkowi Radzieckiemu. Wtedy była na pierwszych stronach gazet. Dzisiaj, żeby o niej coś znaleźć w prasie amerykańskiej, trzeba by niemało natrudzić się.

— Kiedyś Pan napisał artykuł do "Znad Wilii". W jaki sposób Pan trafił na nasze pismo?

— To prosta sprawa. W grudniu 1990 roku przyjechałem do Wilna na zaproszenie Parlamentu Litewskiego i miałem szereg spotkań oficjalnych, byłem zainteresowany życiem społeczeństwa polskiego. Już wtedy "Znad Wilii" lansowało linię, która mi była do przyjęcia.

— Podróżuje Pan nadal dużo. Takie wyjazdy łączą się zapewne z wcześniejszymi zainteresowaniami?

— W tym roku czytałem wykłady w "szkole letniej" w Warszawie, jako prelegent byłem w Turcji i Iranie. Ciągle też piszę, coraz więcej na temat spraw etnicznych na Wschodzie. W ostatniej mojej książce niemało miejsca o Wilnie. Obecnie zamierzam napisać książkę "porównawczą" — o Stanach Zjednoczonych i Rosji. Ciekawe, że obydwa państwa stały się mocarstwami dzięki wielu narodowościom. Do USA był napływ ludzi z różnych krańców świata, Rosja pozyskała ich dzięki aneksji. Posiadanie tylu narodowości i pomaga, i utrudnia. To jest przedmiotem moich dociekań. Te mocarstwa mają wiele analogii, ale jeszcze więcej różnic.

— Dziękuję za rozmowę.

Polska scena w Wilnie

Jubileusz 30-lecia PT

Sztuką Michała Bałuckiego, komedią "Grube ryby" 26 grudnia uwieńczył jubileuszowy rok 30-lecia swego istnienia Polski Teatr w Wilnie. Jak zwykle, publiczność oklaskiwała artystów już kilku pokoleń. Po spektaklu w pomieszczeniu Teatru Rosyjskiego (na Pohulance), gdzie gościnnie wystąpił PT, odbyło się świąteczne przyjęcie.

W ciągo 30. lat swego istnienia Polski Teatr przy b. Pałacu Kolejarzy (taka nazwa przez długie lata go określała) przedstawił 34 premiery różnorodnych sztuk, głównie komedii. Były też bajki dla dzieci, większość których wyreżyserowała Irena Rymowicz.

Dla wielu artystów-amatorów teatr był wielką przygodą życia — nie tylko "sposobem na wolny czas", ale czymś znacznie więcej. Na wspomnienia składają się wszak liczne przyjaźnie, tysiące przebytych kilometrów, w tym występy w Polsce, Rosji, na Białorusi, Ukrainie, czy na Łotwie.... I wszędzie było uznanie publiczności. I krytyki. W latach władzy radzieckiej zespół pozyskał miano "ludowy", co określało jego wyższy statut. Był też PT wielokrotnym laureatem konkursów, w tym popularnego festywalu "Wileńska Rampa".

Na pierwszym planie dwie Ireny — Rymowicz, założycielka teatru, reżyser i wieloletni kierownik oraz jej następczyni — Irena Litwinowicz.. Fot. **Bronisława Kondratowicz**

300 lat Parafii Szumskiej

Proboszcz parafii w Szumsku, ks. Dariusz Stańczyk na tle kościoła i klasztoru

Dla Szumska i okolic rok 1996 — szczególny. Mija 300 lat, jak Michał-Rafał Szumski, podwojewodzi i podstoli wileński, wybudował pierwszy drewniany kościół p.w. Świętego Michała Archanioła. Ktoś może i nie zauważyłby tej daty, ale napewno nie aktualny proboszcz ks. Dariusz Stańczyk.

Parafia ma piękną i bogatą historię. Pierwotnie ta miejscowość miała nazwę Słobódki, należącej do dóbr znaczniejszych, nazywających się Polany, które były własnością Sakowiczów, potem Wnuczków, a od tych nabył je Kazimierz Szumski i ową Słobódkę nazwał Szumskiem, może na pamiątkę swego rodowego Szumska w Ciechanowskiem.

Z tego rodu Michał-Rafał z Dzierżgowa Szumski, herbu Jastrzębiec był fundatorem pierwszego kościoła, a jego żona, Halina ze Stachowskich Szumska (podobno, kobieta bardzo pobożna) hojnie wyposażyła wnętrze świątyni.

Po upływie pewnego czasu Szumski wybudował drewniany klasztor i sprowadził dominikanów, zapisując im dwa majątki — Kosinę-Okołowską i Kosinę-Tatarszczyznę, a nieco później nadał też ów Szumsk z wioską Szulhi.

Dominikanie energicznie rozwijali swoją działalność, zaś w 1767 roku rozpoczęli budowę nowego, murowanego kościoła. Budowano go według projektu Tomasza Russeli. Pracami kierował Augustyn Kosakowski, mistrz wczesnego klasycyzmu, który zrekonstruował i wybudował niejedną świątynię parafialną, w Wilnie — domy mieszkalne dla Tyszkiewiczów, Sondeckiego i in. Z Pietrem de Rossi zrekonstruował kościół w Podbrzeziu, na zamówienie Jeleńskich wybudował pałac w Glinciszkach. Okazały budynek kościoła został wykończony w roku 1789.

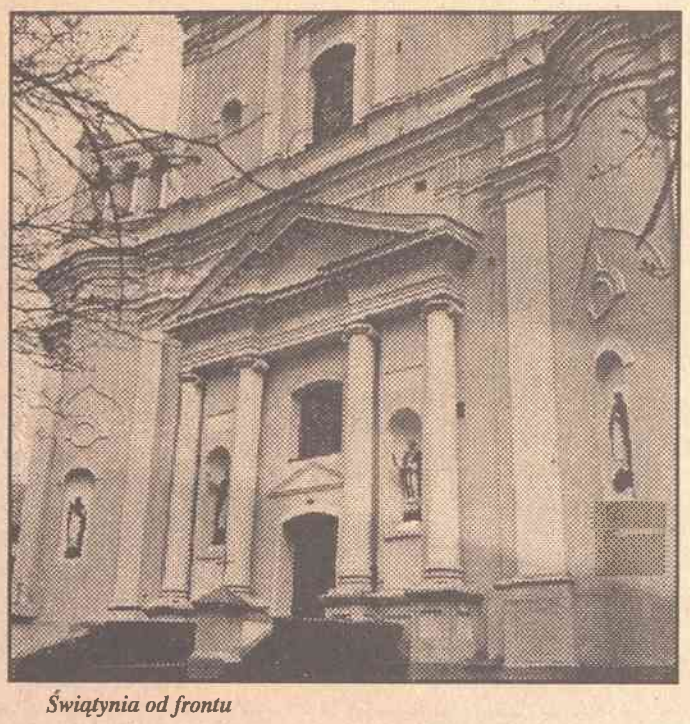

Świątynia od frontu

W okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej (1773-1794) istniała tu szkoła parafialna. W 1833 roku został wybudowany nowy dwupiętrowy budynek klasztoru. W jednym z numerów "Teki Wileńskiej" Eustachy Tyszkiewicz pisał, że jego biblioteka posiada 219 pozycji. Jak na środek XIX wieku, to był spory księgozbiór.

W 1858 roku władza carska zamknęła klasztor. Niewątpliwie dlatego, że był ważnym ośrodkiem kultury katolickiej na tym terenie. Po powstaniu styczniowym, podobnie jak wiele innych, kościół w Szumsku przerobiono na cerkiew. Katolików parafia naliczała ponad 2 tysiące, zaś osób prawosławnych było zaledwie około stu.

Tom XII Słownika Geograficznego Królewstwa Polskiego, wydany w roku 1892, wskazuje: *Szumsk, miasteczko o 28 wiorst na południowy-wschód od Wilna, ma 10 domów, 106 mieszkańców, cerkiew parafialna, zarząd gminy, szkółka miejska (w 1885 r. uczyło się 41 chłopców)...*

Po Szumskich miasteczko należało do Laskowiczów, potem — do generała Łabuńcewa...

W 1908 roku parafianie wznieśli sobie drewniany kościół i tylko w roku 1917 odzyskali stary budynek.

W latach 1924-1925 wyremontowano wnętrze świątyni i były klasztor.

W czasach władzy radzieckiej kościół parafialny wytrwale służył swoim wiernym, natomiast w budynkach klasztornych swoje magazyny rozmieścił miejscowy kołchóz "O pokój". W 1977 roku nielegalnie wydawana kronika kościoła katolickiego na Litwie zarejestrowała nieprzyjemny incydent w Szumsku. Dyrekcja i personel pedagogiczny szkoły otrzymały naganę od ministra oświaty A.Rimkusa z powodu pogrzebu ucznia, który odbywał się według tradycji katolickich, zaś dyrektor i nauczyciele zachowywali się pasywnie i nie przejawiali żadnej inicjatywy, żeby temu zapobiec...

Tyle historii z minionych wieków i ostatnich lat. Wypada życzyć parafianom, by nadchodzące stulecie byłoby bardziej spokojne niż poprzednie. Wytrwałości i zdrowia — dla proboszcza ks. Dariusza Stańczyka, a także przedstawicielom władzy miejscowej — długoletniemu staroście gminy kowalczuckiej Mirosławowi Aleksandrowiczowi i paniom — dyrektorkom szkół polskich w Szumsku i Wielkiej Kosinie: J.Zinkiewicz i W. Ždanavičienė.

Andrzej Pukszto

Tak wygląda osiedle dzisiaj

Kaplica cmentarna
Fot. **Bronisława Kondratowicz**

„Znad Wilii" — niezależny dwutygodnik społeczno-kulturalny
Adres redakcji: **2001 Vilnius, ul.Išganytojo 2/4, tel.: 224245, fax 223455**; Polska Galeria: **tel.: 223020**
Red. naczelny: **Romuald Mieczkowski**. Wydawca: **VanRoma S.A.** — prezes **Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska**
Konto: 400467987 Komercinis bankas „Vilniaus bankas", kod 260101777
* Skład komputerowy. Druk offsetowy * Drukarnia S. A. „Spauda" *** SL 160 * Indeks 67248**
* Podpisano do druku 31 grudnia 1995 r.

Oferujemy swe usługi przy kopiowaniu o formatach nie większych A3.
Zamówienia — nie mniej niż 500 egz. — prosimy zgłaszać telefonicznie: 224245 i 223020

POLSKIE STUDIO DOKUMENTALISTYKI
w Wilnie proponuje swe USŁUGI W FILMOWANIU.

Na sprzęcie wysokiej klasy utwalamy uroczystości, wykonujemy tematyczne zlecenia.

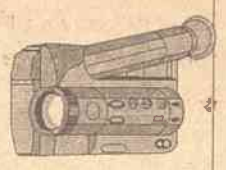

Tel. 22 42 45, 47 53

Oferujemy kasety wideo
"Kalejdoskop Wileński"
z najciekawszymi zabytkami Wilna (Ostra Brama, Św.Ducha i in. kościoły), miejscowościami Litwy (Góra Krzyży, Szydłów, Druskieniki, Troki, Powiewiórka i in.), fragmentami występów polskich zespołów artystycznych ("Wilia", "Wileńszczyzna", "Kapela Wileńska", Teatr Polski w Wilnie).

Cena 3-godzinnej kasety — **40 Lt.** Przy wysyłce pocztowej zagranicę — **10 USD** (albo równowartość w złotych RP lub innej walucie) plus koszty przesyłki. Do Polski — i krajów Europy — **12 Lt** (3 USD). Pieniądze można wpłacić na konto w Warszawie lub przesyłając czeki na nazwisko redaktora lub wydawcy.

Poszukują

kogoś z rodziny **Pawłowskich** i **Koczanowskich**. Helena Pawłowska, córka Justyna Pawłowskiego i Aleksandry z d. Koczanowskiej, urodzona w 1907 roku i ochrzczona w kościele św. Piotra i Pawła 1 listopada tegoż roku. Prawdopodobnie mieszkali na Antokolu, w Guberni Kowieńskiej mieli majątek.

Ktokolwiek wie o losach tych osób, proszony o kontakt:
Adam Karol Koczan-Koczanowski (senior)
ul. Batorego 18/3
31-135 Kraków, Polska
Tel. 8-1048-12-34 28 25(d.), 21 98 53(sł).

CENNIK OGŁOSZEŃ

1 cm kw. — 2 Lt (1,20 zł).

Ceny ogłoszeń zamieszczanych na pierwszej i ostatniej stronie dwutygodnika *"Znad Wilii"* są wyższe o 100 proc. Do tego należy dodać 18 proc. podatku PVM (od wartości dodanej). Przy dostarczeniu ogłoszenia gotowego do druku stosujemy zniżkę wysokości 10 proc. Taką samą zniżkę stosujemy przy drukowaniu ogłoszeń o wymiarach powyżej 400 cm kw. (pół strony gazetowej) i 20 proc. — za całą stronę. Przy powtórzeniu stosowany jest rabat wysokości 10 proc. Redakcja udziela prowizji za dostarczanie ogłoszeń.

Išganytojo 2/4, 2001 Vilnius
tel. 22 42 45, tel./fax 22 34 55

Chcesz zarobić— zgłoś się do "Znad Wilii"!

Jeśli masz czas, zastanów się nad naszą ofertą. Redakcja zatrudni kolporterów pisma. Jest to zajęcie nie do odrzucenia dla emerytów, okazja dla uczniów. Mile widziana współpraca z pracownikami organizacji społecznych i placówek kulturalnych.

Zwracać się tel.: 224245, 223020.

Redakcja poszukuje dystrybutorów na terenie Polski.
Oferty prosimy kierować na adres:
Išganytojo 2/4, 2001 Vilnius

W kręgu spotkań nie tylko literackich

W POLSCE TĘSKNIĘ DO ESTONII, W ESTONII — DO POLSKI

Z Aarne Puu, poetą i tłumaczem rozmawia Romuald Mieczkowski

— Wypadałoby chyba zacząć od pytania: skąd się wzięły zainteresowania Polską, bo chyba one były motorem Twojego przyjazdu z Estonii na studia do Krakowa.

— Nie wiem, czy zawdzięczam swój przyjazd jedynie takim zainteresowaniom. Studiowałem filologię rosyjską na uniwersytecie w Tartu. Uczelnia otrzymała jedno miejsce na studia w Polsce i... nikt nie chciał jechać! Z polskiej literatury znałem wtedy tylko Mrożka. Jego opowiadanie "Słoń", które przeczytałem w latach 60. Zgłosiłem się na ten wyjazd, bo przede wszystkim fascynowały mnie literatura i film polski.

— Trafiłeś na Uniwersytet Jagielloński — na wydział filologii polskiej.

— Jeszcze równolegle była teatrologia. Poznałem w ten sposób dorobek w tej dziedzinie. Ale przez cały czas ciągnęło jednak do literatury. Na trzecim roku studiów zacząłem tłumaczyć małe formy, robiłem też wywiady z słynnymi ludźmi, pamiętam rozmowę z Marylą Rodowicz, pisałem dla estońskiej prasy o teatrze w Polsce, wydałem jedną książkę dla dzieci w przekładzie z estońskiego na polski. Potem pozostała tylko literatura — tłumaczyłem w dwóch kierunkach: na polski, i na estoński.

— Dotyczy to prozy i poezji?

— Tak. Kiedy wydałem pierwszą książeczkę poety estońskiego Paula-Eerika Rummo w Polsce, bardzo chciałem przełożyć na estoński Herberta, który mi bardzo się podoba poprzez swoją zwięzłą, wyrafinową formę przekazu, ze znakomitym podkładem filozoficznym. Zwróciłem się do wydawnictwa, tam mnie zapytano, czy jestem poetą. Nie miałem jeszcze wtedy własnego tomiku, więc powiedziałem, że nie, na co odpowiedź była: "u nas tłumaczą tylko poeci..." Przedsięwzięcie nie doszło do skutku. Z Jerzym Litwiniukiem wydałem w "Czytelniku" mini antologię poezji estońskiej "Pieśń o niechybnym spotkaniu ze szczęściem", w której znalazły się wiersze czterech poetów. Potem przyszły inne prace, po studiach miałem więcej na to czasu.

— Postanowiłeś też swój los związać z Polską, zostając krakowianinem...

— W Polsce jestem od roku 1973. W 1979 zrobiłem absolutorium i od tego czasu jestem "wolnym strzelcem". Jako tłumacz w latach 80. miałem dużo pracy — cały czas goniły mnie umowy i terminy. Współpracowałem z "Czytelnikiem", "Wydawnictwem Literackim", z tallińską oficyną "Eesti ramaat". Niestety, późniejsze zmiany w latach 90. sprawiły, że upadła współpraca literacka.

— Znają Ciebie jako poetę. W jakim języku uprawiasz własną twórczość?

— Pierwszy wiersz napisałem w 1970 roku po estońsku. Ukazał się on w Estonii w... 1993 roku. A z tym pisaniem w moim przypadku jest tak: jak jestem w Polsce — piszę po polsku, jak jestem w Estonii — piszę po estońsku. Choć jakiejś reguły tu nie ma, niekiedy w Krakowie piszę w swym języku ojczystym, a czasami mam potrzebę tworzenia po polsku.

— Czy więcej Estończyków mieszka w Polsce?

— Prócz Bruno Oy'a nie znam nikogo. Znam osobiście tego aktora i przy każdej sposobności spotykamy się.

— Jak się czuje Estończyk w Polsce?

— Bardzo dobrze. Może dlatego, że w moim kodzie genetycznym są chyba jakieś słowiańskie prapoczątki. Mentalność Estończyka różni się spokojem i rozwagą — im bardziej na północ — tym mniej odczuwa się emocji, ludzie chowając się w grubsze ubrania stwarzają dystanse między sobą. Jak jest ktoś grubo ubrany, nie będzie przecież tańczył, jak to jest na Południu. Mnie osobiście odpowiada ten model życia, jaki jest w Polsce, bardzo bezpośredni, towarzyski, choć ludzie coraz bardziej się zamykają w sobie i tutaj.

— Znalazłeś też swoją racjonalną przystań. Jesteś potrzebny dwom krajom — jako tłumacz. Ten, który zbliża kultury.

— Udało mi się przełożyć na estoński kilkanaście książek. Również na polski. Poza tym we własnej twórczości, nawet jeśli ona jest po polsku, my — poeci innych narodowości zamieszkali w Polsce, przynosimy powiew, z naszych ojczyzn, co może być ciekawe na gruncie polskim. W moim przypadku, na tyle czuję się Polakiem, że przypuszczam, dla wielu trudno by było odróżnić, że napisał te wiersze kto inny. Może tylko "moją północ" charakteryzuje pewna oszczędność słowa i wstrzemięźliwość.

— A czy w tych wierszach nie ma poszukiwań ojczyzny, może tej małej, nie ma problemu rozdarcia?

— Był taki okres, że nie czułem tego problemu. Natomiast im człowiek jest starszy, tym bardziej chce wrócić do swoich korzeni. Latem byłem w Estonii i bardzo mi było dobrze, dużo napisałem wierszy. Ale po pewnym czasie zacząłem tęsknić do Krakowa. Jest tak: w Polsce tęsknię do Estonii, w Estonii — do Polski! W Krakowie w tej chwili mam całą rodzinę, w Estonii tylko ojca, bo mama już odeszła na zawsze.

— Stwierdziłeś, że w latach 90. zerwały się ugruntowane kontakty literackie.

— Dziś nie ma stałej współpracy. Dziś rozglądam się za kimś, kogo by interesowała literatura estońska, na wszelki wypadek robię wybór poezji estońskiej po polsku. Może się uda gdzieś to wydać. Tak samo w Estonii czekają na druk w wydawnictwach trzy moje książki: wybór bajek polskich, "Marysia i Krasnoludki" i "Templariusz" Nienackiego. Ponieważ późno zacząłem pisać, więc staram się to nadrobić. W druku mój drugi tomik poezji po polsku pt. "Godziny otwarcia". Również w Estonii gotowy jest materiał na zbiorek: Drukuję też w estońskim czasopiśmie literackim "Loomi", które ukazuje się od roku 1923. Raz czy dwa do roku ukazuje się mały cykl wierszy.

— Czego oczekujesz od nowego, 1996 roku?

— Żeby był nie mniej udany od roku 1995. Ukazały się moje wiersze, na szczęście, choroby ominęły moją rodzinę. Ostatnio zakochałem się w górach, więc chciałbym być bliżej nich. Życzyłbym, żeby zmiany, jakie wynikają z porzekadła "obyś żył w ciekawych czasach" były bardziej łagodne dla ludzi. Jeśli spełni się przynajmniej 50 procent tego, co człowiek sobie życzy, to będzie dobrze, bo jak wiadomo, w stu procentach niczego w przyrodzie nie bywa. Życzę też wszystkiego najlepszego Czytelnikom "Znad Wilii".

— Dziękuję za rozmowę.

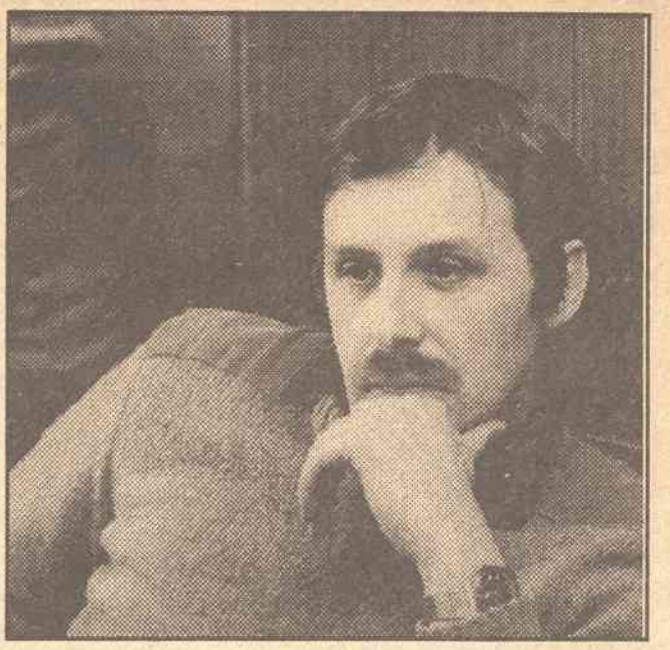

Fot. **Kalju Suur**

Aarne Puu urodził się w roku 1948 w Tallinie. W latach 1971-1973 studiował na Uniwersytecie w Tartu psychologię i filologię rosyjską. W roku 1979 ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim teatrologię. Mieszka w Krakowie. Przełożył na język polski m.in. wybór wierszy Paula-Eerika Rummo "Półgłosem" (1983), tom opowiadań estońskich "Kochanka diabła" (1984), zbiór nowel Fr.Tuglasa "Na krańcu świata" (1986), powieść Mati Unta "Jesienny bal" (1988). Jest tłumaczem na język estoński dwóch powieści St.Lema "Solaris" i "Eden" (1989), kilku książek dla dzieci oraz autorem zbioru wierszy pt. "Ring on nii pikk" (Krąg jest tak długi) (w druku, Tallin). W "Wydawnictwie Literackim" ukazał się tomik jego wierszy pt. "Jezioro mojej pamięci" (1989 r.). Na druk czekają kolejne pozycje.

Aarne Puu — wiersze

powiedziałem
przepraszam i
dalej szedłem swoją drogą
jeszcze przez chwilę
patrzyła za mną
potem pobiegła
właśnie odjeżdżał
jej autobus

* * *

Bóg pracuje
codziennie
od 6 do 20
świtem
otwiera urząd
zasiada na ołtarzu
ma dużo pracy
prośby skargi zażalenia
zawsze
bez śniadania
bez obiadu
bez kolacji
wieczorem
jest bardzo zmęczony

* * *

Ciągle
nadjeżdżają coraz to
nowe pociągi
osobowe pośpieszne
a czasem i eskpres się
tu trafia
wysiadają z nich setki
tysiące ludzi
zapalają się
coraz to nowe ogniska
małe średnie ogromne
od czasu do czasu
płoną nieprzebyte lasy
kruszeją prastare kamienie
w głębi ziemi
znikają krynice
a kiedy odjedzie
ostatni pociąg
i zapłonie
ostatnie ognisko
obudź mnie
chcę koniecznie
ujrzeć to z
bliska

* * *

Buty moje
są tak chore
tak bardzo chore
rzadko wychodzą na spacer
spodnie przechodzą obojętnie
obok ładnych dziewcząt
i dojrzałych kobiet
tylko stara koszula jest jeszcze
wciąż najbliższa ciału
ale też jest zmęczona
dawno powinna już
pójść do
pralni

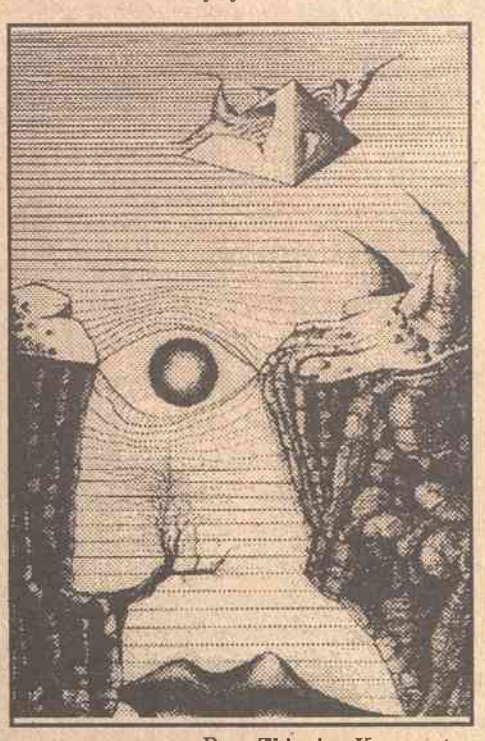

Rys. **Zbigniew Kresowaty**

* * *

Na przedświątecznie
zatłoczonej ulicy
nagle musnęła mnie
Śmierć
zieloną gałązką jedliny

Uwaga, konkurs

Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku ogłasza

IX Ogólnopolski Konkurs Poetycki o Buławę Hetmańską

Konkurs ma charakter otwarty. Mogą w nim brać udział wszyscy autorzy bez względu na przynależność do związków twórczych.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie zestawu pięciu utworów poetyckich o dowolnej tematyce, w sześciu egzemplarzach maszynopisu lub czytelnego rękopisu. Prace nie mogą być wcześniej nagradzane i publikowane. Zestawy powinny być opatrzone godłem.

Organizatorzy nie ograniczają ilości zestawów nadesłanych przez jednego autora.

Do tekstów należy dołączyć zaklejoną kopertę, podpisaną tym samym godłem, zawierającą wewnątrz następujące informacje: imię i nazwisko autora, dokładny adres, numer telefonu, zawód.

Prace należy nadsyłać do **29 lutego 1996 roku** na następujący adres: *Zarząd Okręgu ZNP w Białymstoku, Nauczycielski Klub Literacki, ul. M.Skłodowskiej-Curie 3, 15-095 Białystok*, z dopiskiem na kopercie: "*Konkurs*".

Jury konkursu przyzna buławy hetmańskie: złotą, srebrną i brązową, trzy wyróżnienia oraz nagrody specjalne.

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac, a także zastrzegają sobie prawo do ewentualnego druku zgłoszonych tekstów.

Wręczenie nagród nastąpi w maju 1996 roku podczas Ogólnopolskich Spotkań Literackich w Białymstoku. Laureaci otrzymają wcześniej zaproszenia.